Należytość pocztowa uiszczona gotówką

Cena egz 20 gr.

GŁOS NARODU

Nr. 70. — ROK XLII.

WTOREK 12 MARCA 1935.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW. NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5· zł.	4·50 zł.	5. zł.	8· zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-08.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów niepłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Jak ma być dalej?

(Korespondencja własna „Głosu Narodu")

Warszawa, w marcu.

Wszystkie kluby sejmowe rozesłały do swych członków naglące wezwania, żeby bezwarunkowo stawili się na środowe posiedzenie Sejmu. Ponieważ w ostatnich czasach przy coraz to słabszem zainteresowaniu działalnością sejmową dzieje się to bardzo rzadko, więc powszechnie wyciągany jest z tego wniosek, że na tem posiedzeniu należy oczekiwać rzeczy niezwykłych, innemi słowy głosowania nad projektem zmienionej konstytucji, który już przeszedł przez filtr komisyjny i w normalnym trybie powinien się znaleźć na plenum. Zrozumiałą jest tedy rzeczą, że z tych powodów zainteresowanie środowem posiedzeniem Sejmu jest wyjątkowo duże. I znowu trzeba zaznaczyć, że nie wynika ono z poważnej oceny pierwszorzędnego dla państwa problemu, jakim jest zmiana konstytucji, nie z troski o jego przyszłość, albo z obawy o konsekwencje przygotowywanych zmian, ale i tylko z oczekiwania nowych sensacyj politycznych, bo bez nich, według ogólnego mniemania, na środowem sejmowem posiedzeniu z pewnością się nie obejdzie. Pod pojęcie „sensacyj politycznych" kładzie się tu bardzo różnorodną treść. Rozpiętość przewidywań i oczekiwań pod tym względem jest niezmiernie wielka, bo i możliwości są nie małe. O niektórych miałem już sposobność wspominać, a z ujawnieniem innych lepiej.., poczekać. Przecież moment, kiedy projekt B. B. wejdzie w decydującą fazę, jest już bardzo bliski.

Uzbroiwszy się zatem w cierpliwość, zajmijmy się innemi sprawami, pozostającemi jednak w najbezpośredniejszym związku ze zmianą konstytucji. Oprócz niej bowiem, jak wiadomo, pozostanie, jak się to mówi popularnie, do załatwienia ordynacja wyborcza do Sejmu i Senatu oraz ustawa o wyborze prezydenta państwa. Nowa konstytucja, którą ma otrzymać państwo polskie, oprócz wielu innych osobliwości, posiada i te, że wymienione powyżej, a tak zasadnicze i podstawowe problemy, są w projekcie konstytucyjnym B. B. zupełnie pominięte. Konstytucja przewiduje Sejm i Senat i instytucję prezydenta, ale nic nie mówi o tem, w jakiej drodze będą one powoływane do życia.

Jeżeli chodzi o ordynację wyborczą, to, jak informują, jest ona przedmiotem narad komisji trzech, złożonej z pułkownika Sławka, marsz. Świtalskiego i posła Podoskiego. Komisja obraduje przy czynnym współudziale p. Cara. Szczegóły obrad otoczone są ogromną tajemniczością i nic z nich prawie nie ujawnia się nazewnątrz. O jednem tylko mówi się dość powszechnie, że jednak utrzymana będzie w nowej ordynacji wyborczej zasada proporcjonalności. Wprowadzenie okręgów jednomandatowych, aczkolwiek była taka tendencja, uznano za niekorzystne z wielu względów. Mówi się także, że w nowej ordynacji wyborczej będą uwzględniane w szerszym zakresie interesy miast, czyli, że należy oczekiwać innego podziału państwa na okręgi.

Ordynacja wyborcza — (ciągle według krążących pogłosek — ma być ogłoszona w drodze dekretu. Podobno względy formalne nie stoją temu na przeszkodzie. Natomiast ustawa o wyborze prezydenta Rzeczypospolitej ma być uchwalona przez Sejm. Ponieważ dla braku czasu a także z innych powodów nie da się tego uczynić na obecnej sesji, specjalnie w tym celu będzie zwołana sesja nadzwyczajna. Nastąpi to w maju, poczem należy oczekiwać dekretu o rozwiązaniu Sejmu i wyznaczenia nowych wyborów. W ten sposób będzie zamknięty jeden okres rządów sanacyjnych, potem rozpocznie się drugi...

Tak oto wyobrażają sobie dalszy bieg wydarzeń optymiści, których równowagi duchowej nic nie zdoła ukrócić. Najwięcej ich jest wśród konserwatystów sanacyjnych, przejętych ostatnimi sukcesami i wysuwających się coraz bardziej na plan pierwszy w obozie prorządowym. Minęły te czasy, kiedy byli oni przedmiotem ataków ze strony innych odłamów tego obozu. Teraz zmieniły się role. Jeżeli kto atakuje, to oni, jak to miało miejsce ostatnio na posiedzeniu Senatu, gdzie sen. Popławski wytoczył ciężkie armaty przeciwko min. Poniatowskiemu. Atak ten podjął i kontynuował „Czas", na co replikowała „Gazeta Polska"; broniąc ministra rolnictwa i wytykając publicystom konserwatystom, że niedostatecznie zrozumieli jego przemówienia, albo ich wcale nie czytali.

To małe intermezzo domowe nie zasługiwałoby, być może, na zaznaczenie, gdyby nie to, że wiąże się ono niewątpliwie z głuchem niezadowoleniem, jakie istnieje i rośnie w radykalnych odłamach B. B. Wśród nich z pewnością projekt zmiany konstytucji w tej formie, w jakiej wyszedł z Senatu i został przyjęty przez komisję sejmową, nie znajduje entuzjastów.

Wasz.

Kierownik akcji oddłużenia wojew. Krakowskiego.

Żywiec, (PAT). Przewodniczący komisji **oszczędnościowo-oddłużeniowej**, której zadaniem będzie badanie budżetów miast i powiatów oraz **prowadzenie akcji oddłużeniowej na terenie całego województwa krakowskiego mianowany został p. Pałkoń** Jan, dyrektor Komunalnej Kasy Oszczęd. m. Żywca.

Nasz bilans handl. za luty.

Warszawa, (PAT). Bilans handlu zagr. **Rzplitej Polskiej** i W. M. **Gdańska** przedstawiał się w lutym br. według dotychczasowych obliczeń głównego urzędu statystycznego następująco: **Przywóz** 193.721 ton wartości **63 914.000 zł.**

Wywóz 997.191 ton wartości **68.517.000 złotych**, dodatnie saldo wynosi więc w lutym 4.603.000 zł. w porównaniu do stycznia br. wywóz zmniejszył się o 9.781.000 przywóz zaś zwiększył się o 1.976.000 zł.

TRZECIA KLASA GIMN. NOWEGO TYPU.

Warszawa, 11 marca (Telef.). W wykonaniu ustawy o nowym ustroju szkolnictwa średniego będzie wprowadzona w nadchodzącym roku szkolnym klasa trzecia gimnazjum nowego typu, odpowiadająca obecnej klasie piątej. Obecne klasy piąte w ... nazjach będą skasowane, w roku następn... sz skasowane będą klasy szóste.

Min. Eden przez Warszawę do Moskwy

Warszawa, 11. 3. (Telef.). Według wiadomości otrzymanych przez koła dyplomatyczne Warszawy przyjazd angielskiego min. Edena do Warszawy spodziewany jest około 25 b. m. Pobyt min. Edena w stolicy Polski potrwa dwa dni, poczem wyjedzie on do Moskwy.

Państwa bałtyckie upominają się o układ wschodni.

Paryż, 11 marca. (PAT.) Ministrowie pełnomocni Estonji, Łotwy i Litwy, każdy osobna dokonali demarche'u we francuskiem M. S. Z., gdzie powołując się na komunikat francusko-angielski z dnia 3-go lutego, wydany po rozmowach londyńskich, oświadczyli, że rządy ich są zainteresowane w sprawie systemu bezpieczeństwa w Europie wschodniej, i że rezerwują sobie w tej sprawie możność wypowiedzenia się.

Projekt ustawy o pełnomocnictwach.

Warszawa (PAT). Pierwszy punkt porządku dziennego środowego plenarnego posiedzenia **Sejmu**, które rozpoczyna się o godz. 16-tej zawiera sprawozdanie komisji przemysłowo - handlowej **o noweli do rozporządzenia Prezydenta R. P. o organizacji giełd.** Drugi punkt porządku dziennego obejmuje pierwsze czytanie **21 rządowych projektów ustaw** a m. in.: o budowie normalno - torowych kolei, w sprawie zmiany ustawy o spłacie zaległości podatkowych, o uwolnieniu od odpowiedzialności karnej w sprawach o przestępstwach podatkowych, o upoważnieniu min. skarbu do wypuszczenia **pożyczki wewnętrznej,** o zatwierdzeniu zmian statutu Banku Polskiego, o opodatkowaniu tłuszczów, o zmianie ustawy o kryzysowym dodatku do państw. podatku dochod., o zmianie moratorjum mieszkaniowego dla bezrobotnych, o inwalidzkim sądzie administracyjnym, wreszcie o upoważnieniu Prezydenta R. P. do wydawania **rozporządzeń z mocą ustawy.**

Rządowy projekt tej ostatniej ustawy opiewa jak następuje:

Art. 1. Upoważnia się Prezydenta R. P. do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy **najdalej do dnia, na który zostanie zwołany Sejm na najbliższą sesję zwyczajną,** w zakresie ustawodawstwa państw. **z ograniczeniem** zawartem w artykule 44 ustęp 6 konstytucji (ustęp ten brzmi jak następuje: „Ustawa może upoważnić Prezydenta R. P. do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy w czasie i w zakresie przez tę ustawę wskazanych jednakże **z wyjątkiem zmiany Konstytucji).**

Art. 2. Wykonanie ustawy niniejszej porucza się prezesowi rady min. i wszystkim ministrom, każdemu we właściwym mu zakresie działania.

Art. 3. Ustawa niniejsza wchodzi w życie **z dniem ogłoszenia.**

W uzasadnieniu do powyższego projektu czytamy co następuje: „Realizacja programu rządu i związane z tem przeprowadzanie **prac nad uzdrowieniem sytuacji,** zwłaszcza w zakresie spraw **gospodarczych,** wymaga niejednokrotnie uprzednio ustalenia lub zmiany statutu prawnego w poszczególnych dziedzinach. W drodze przedłożeń ustawodawczych, wniesionych w czasie bieżącej sesji do ciał parlamentarnych, zabezpieczono szereg ważnych postulatów w tym względzie, jednakże można oczekiwać, że także w toku dalszych działań rządu **okaże się konieczne wydanie norm ustawowych,** a przyjęcie ich do skutku będzie nakazem chwili. Aby umożliwić wydawanie tych norm w nadchodzącym okresie **rząd** wnosi załączony projekt ustawy o upoważnieniu Prezydenta R. P. do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy. Przy określaniu czasu trwania pełnomocnictw **uwzględniono zaawansowany stan prac nad projektem nowej ustawy konstytucyjnej,** która — **w razie wejścia w życie przed zwołaniem Sejmu na sesję zwyczajną** — spowodowała wygaśnięcie pełnomocnictw.

Zapowiedź bliskiego zamknięcia sesji Sejmu.

Warszawa, 11. 3. (Telef.) W kołach politycznych **duże wrażenie wywołało wniesienie do Sejmu ustawy o pełnomocnictwach** rządowych. Ustawy takie rząd wnosił stale za czasów obecnego systemu, by mieć możność wydawania dekretów z mocą ustawy w czasie bezsesyjnym. Projekt zjawiał się w Sejmie zawsze przy końcu sesji. Wniesienie go do Sejmu już teraz **wróży bliskie zamknięcie sesji sejmowej.** Liczą się z tem, że **jeszcze przed 19 bm. sesja będzie zamknięta.** Gdyby sprawa konstytucji nie była załatwiona na jednem z najbliższych posiedzeń Sejmu, to **mogłaby być uregulowana na sesji nadzwyczajnej,** kiedy to zostanie również opracowana i uchwalona także nowa **ordynacja wyborcza.** Prace nad ordynacją wyborczą nie są jeszcze zakończone.

O czem piszą inni?..

Co będzie z parcelacją wielkiej własności?

„Gazeta Polska“ wystąpiła przeciw „Czasowi“, który polemizując z p. min. Poniatowskim przypisywał mu dążność do parcelacji latyfundjów, a to przy wykonywaniu ustawy o oddłużeniu rolnictwa.

„Jeżeli w okresie podporządkowania długów rolniczych — pisze „Gazeta Polska“ — akcja parcelacyjna splata się z oddłużeniem, to bynajmniej **nie dlatego**, — jak to inspiruje „Czas“. — aby parcelacja była **celem** oddłużenia a tylko dlatego, że **pomimo** oddłużenia szereg warsztatów rolnych musi pomniejszyć swój obszar. Nie sądzimy, aby ratowanie kosztem Skarbu Państwa nadmiernie zadłużonych warsztatów rolnych było racjonalnym zabiegiem gospodarczym i społecznym... Gospodarczo zaś jest już dzisiaj na podstawie badań naukowych rzeczą niewątpliwą, że obszar racjonalnie rozparcelowany wykazuje szybki wzrost kapitału budowlanego i obrotowego i daje większy dochód brutto na jednostkę powierzchni oraz zatrudnia większą ilość ludzi“.

Na ten artykuł odpowiada „Czas“, że — jest bardzo zadowolony (!) z tych wyjaśnień.

„Stanowią bowiem — pisze — pożyteczne wyjaśnienie szkodliwych nieporozumień, wywołanych przemówieniami p. Poniatowskiego“.

Czy rząd będzie miał potrzebne 2/3 Sejmu?

„Wieczór Warszawski“ zastanawia się nad pytaniem, jak będzie uchwalona konstytucja przez Sejm? Uważa za rzecz prawdopodobną, że p. marszałek Świtalski będzie stał na gruncie art. 125, który postanawia, że poprawki konstytucyjne Senatu uchwala Sejm 2/3 głosów przy udziale połowy posłów. Czy rząd będzie miał te 2/3?

„Klub B. B. — pisze „Wieczór Warsz.“ — liczy obecnie 248 posłów, czyli ma zwykłą większość, ale brak mu sporo głosów do 2/3“.

Do tego jednak dodać należy: 6 posłów chłopskich grupy Kulisiewicza, — 4 posłów z „Ruchu Narodowego“ (secesja ze Stron. Narod.) i 3 posłów „Zjednoczenia Chrześcijańsko-Społecznego“. Razem — 261. Ponieważ „pewne“ kluby (Narodowy, Ludowy, P. P. S., N. P. R. i inne) razem liczą 162 głosy, a 1/3 posłów wystarczająca do odrzucenia poprawek konstytucyjnych wynosi 161 posłów, przeto — zapewnia „Wieczór Warszawski“ — o losach konstytucji nie można dziś jeszcze nic powiedzieć.

„Za wyjątkiem Klubu Narodowego i P. P. S. — pisze „Wieczór Warszawski“ — nie można być pewnym, czy wszyscy przeciwnicy nowej Konstytucji stawią się do ostatniej walnej rozprawy. Nieobecność na decydującem posiedzeniu byłaby pomocą, udzieloną B. B., którego kierownictwo, jak się zdaje, liczy pod tym względem, zwłaszcza na niektórych ludowców. Prawdopodobnie Niemcy z wyższych względów politycznych oddadzą głosy za projektem. Żydzi zapewne wstrzymają się od głosowania. „Dzicy“, chodzący luzem, mogą łatwo zabłąkać się do obozu większości.

Jak z tego przeglądu widzimy, sprawa kwalifikowanej większości 2/3 wcale nie jest przesądzona obecnym stanem liczebnym stron walczących. Sanacja może jeszcze otrzymać pewne posiłki, a po stronie opozycji nie są wykluczone indywidualne dezercje.

W tym stanie rzeczy, jak to nieraz w bardzo ważnych sprawach (n. p. przy uchwalaniu reformy rolnej) bywało, rozstrzygać może łatwo — jeden głos“.

Czyżby nawrót do „radosnej twórczości“

P. Stpiczyński w „Kurjerze Porannym“ przestrzega rząd (!) przed słuchaniem tych, którzy go chcą popchnąć ku pesymistycznym decyzjom. Po okresie „radosnej twórczości“ i optymizmu — pisze p. Stpiczyński —

„stwarza się niebacznie pozory, że była to szkodliwa praca i grzeszne aspiracje. Nadchodzące z kraju wieści o plonach tego posiewu są głęboko zasmucające. W całym szeregu miejscowości np. nie dochodzi do budowy niezbędnych izb szkolnych, mimo iż znalazłyby się środki. Lecz brak jest chętnych do podejmowania potępianego wysiłku. Zbyt mocna i uogólniana walka z ubezpieczeniami społecznemi ma za skutek m. in. całkowite w praktyce, przekreślenie, np. w Zagłębiu Dąbrowskiem, ustawodawstwa o ochronie pracy i pełną anarchję w dziedzinie zatrudnienia.

Niepodobna lekceważyć tych sygnałów ostrzegawczych, nietylko dlatego, że mogą **one — mnożąc się stopniowo, a zło szybko rośnie — utrudnić pracę rządzenia,** lecz **ponieważ ich skutki społeczne**, polityczne, a zwłaszcza psychologiczne mogą być tylko sprzeczne z duchem naszych podstawowych przesłanek ideologicznych“.

Prof. St. Grabski o życiu politycznem Polski.

Prof. St. Grabski — donosi „Akcja Narodowa“ — wygłosił we Lwowie odczyt na zebraniu młodych „narodowców“, którzy odeszli od Stron. Narodowego. Prof. Stan. Grabski opowiedział się — jeśli wierzyć „Akcji Narodowej“ — za obecnym rządem, ponieważ jest „silna władza“. Nie jest jednak bezwzględnym chwalcą tego rządu.

„Niewątpliwie — mówił — potrzebną i konieczną jest rzeczą, żeby rząd potrafił poskramiać opozycję i trzymać się przy władzy i nie można dopuszczać do tego żeby opozycja groziła rządowi ustawicznie rewolucją. — Ale przy tem wszystkiem silny rząd musi realizować program, musi umieć tak organizować władzę, by wytworzyła się w Polsce silna i zdrowa atmosfera życia państwowego“.

Pozatem stwierdził, że — w **Polsce jest „bankructwo wszystkich bez wyjątku obozów politycznych“.** Dla uzdrowienia stosunków domaga się prof. St. Grabski oparcia kultury politycznej na zasadach: moralność religijna. — walka z kłamstwem, — jawność życia publicznego.

Propozycje prof. St. Grabskiego są — przynajmniej w przedstawieniu „Akcji Narodowej“ — niewystarczające. Ale znamiennem jest jego wystąpienie we Lwowie, ponieważ dowodzi ostatecznego zerwania tego polityka ze Stron. Narodowem.

Separatyzm belgijskich Flamandów

wyzyskują socjaliści szukając rozgrywki z rządem.

Położenie wewnętrzne Belgji, niekorzystne od dłuższego czasu, zaostrza fakt nieustającej agitacji z jednej strony **socjalistycznej** na tle gospodarczem, a z drugiej również w tej chwili niepożądanej akcji **politycznej,**

CORAZ ZUCHWALEJ WYSTĘPUJĄCYCH SEPARATYSTÓW FLAMANDZKICH

pozostających notorycznie w stałym kontakcie z propagandą... **niemiecką.** Dzieje się to zresztą od czasu wojny i okupacji niemieckiej, która w ten sposób systematycznie dążyła i dąży także teraz do osłabienia Belgji od wewnątrz.

Nie poprzestając na uzyskanych już prawach, a właściwie przywilejach, **mniejszość** flamandzka wystąpiła mianowicie świeżo z pomysłem urządzenia w dniu 31 marca bież. roku

POWSZECHNEJ MANIFESTACJI FLAMANDÓW

w Brukseli, jako stolicy kraju, a to celem zaprotestowania przeciw 1) ograniczeniom **językowym,** 2) w obronie rzekomo pokrzywdzonego **handlu flamandzkiego** i 3) z żądaniem **samodzielnej** polityki rządu belgijskiego, co oczywiście jest równoznaczne z zerwaniem stosunku przyjaźni z **Francją,** a więc jest robotą na użytek Berlina.

Wobec i tak już groźnego podniecenia wśród mas, nękanych **bezrobociem i agitacją wywrotową** socjalistów i komunistów (z trudnością zapobieżono wykroczeniom w dniu 24 lutego) było rzeczą oczywistą, że rząd premjera **Theunisa** nie mógł pozwolić na takie bezsensowne szukanie rozgrywki na podkładzie **separatyzmu** i manifestacji tej **zakazał,** podając to równocześnie w sposób zdecydowany do wiadomości kraju za pośrednictwem publicznych ogłoszeń na murach stolicy.

Zarządzenie to wywołało gwałtowny odruch wśród Flamandów, którzy, wspierani **przez socjalistów belgijskich,** przypuścili teraz **wspólny atak przeciw rządowi,** zgłaszając przez usta członka parlamentu, flamandzkiego nacjonalisty **Borginona,** interpelację z powodu wspomnianego zakazu, licząc na to, że rząd nie uzyska większości, co spowoduje jego ustąpienie. Niebezpieczeństwo było tem większe, że do większości rządowej, zresztą bardzo nieznacznej, należy kilku **katolików flamandzkich,** a ci z powodów narodowych zapewne mieli interpelację poprzeć.

Przed paru dniami sprawa znalazła się na porządku dziennym obrad izby i zniewoliła ministra spraw wewn. **Pierlota** do zdecydowanej odpowiedzi odmownej przy postawieniu kwestji zaufania z ewentualną konsekwencją natychmiastowego ustąpienia. Przedstawiciel rządu, a także mowca z ramienia większości prorządowej podkreślili, że w tych niespokojnych i tak ciężkich czasach nie można było pozwolić na **masową demonstrację w stolicy kraju,** który, szanując prawa mniejszości, stoi wobec zagadnień gospodarczych i międzynarodowych bez porównania **pilniejszych** i wymagających współpracy wszystkich ludzi dobrej woli.

Manewr socjalistów, popierających interpelację separatystów, **zawiódł. W** głosowaniu padło bowiem za **rządem** 90 głosów, przeciw 83 **głosom** opozycji. Wynik ten dowiódł jednak, **że rząd p.** Theunisa rozporządza bardzo **słabą większością,** a wobec zaostrzania **się położenia** gospodarczego kraju **łatwo znaleźć się może** bez oparcia. Odpowiedzialność cała spadnie w tym wypadku na socjalistów, występujących coraz agresywniej i nie cofających się nawet przed popieraniem żywiołów **jawnie wrogich** państwu jako całości.

Stan ten osłabia też niepomiernie stanowisko Belgji wobec zagranicy.

f. d.

Rewolucja politykujących oficerów greckich

wykluczonych z armji przez rząd Tsaldarisa.

(Korespondencja własna).

Belgrad, w marcu.

Wypadki, rozgrywające się obecnie w Grecji, oczywiście z wielkiem zainteresowaniem śledzone są we wszystkich państwach bałkańskich, a to nietylko z tego powodu, że chodzi o wypadki w bliskiem sąsiedztwie, ale głównie dlatego, że trzy państwa bałkańskie są **w ścisłym związku z Grecją** w ramach „Porozumienia Bałkańskiego“.

Otóż prasa rumuńska zajmująca się **przyczynami** greckich wypadków stwierdza, że mowa może być o dwu przyczynach. Przedewszystkiem chodzi o **groźne napięcie pomiędzy rządem Tsaldarisa a partjami opozycyjnemi,** a z drugiej strony o jednostronne

WYKLUCZENIE POLITYKUJĄCYCH OFICERÓW

z armji.

Po powszechnych wyborach w marcu 1933, które przyniosły rządowi Tsaldarisa większość, opozycja prowadziła coraz to ostrzejszą kampanję w kierunku obalenia rządu. Jako środka użyła wyborów uzupełniających oraz akcji rewolucyjnej. Nieszczęśliwym zbiegiem okoliczności **armja wciągnięta została w wir walki partyjnej.** Kiedy Tsaldaris doszedł do władzy, jego pierwszem staraniem było **usunąć z armji oficerów,** o których wiedziano lub przypuszczano, że są zwolennikami generała **Plastirasa** lub przywódcy opozycji **Venizelosa.** Wśród wykluczonych było **kilku generałów dywizji.** Natychmiast po wyborach powszechnych oficerowie wykluczeni z armji wzięli udział **w zamachu Plastirasa,** a większość z nich **wstąpiła do „Ligi obrony republiki“, której** siedziba znajduje się w Salonikach. Pod wpływem swych przyjaciół, wykluczonych z czynnej służby, oficerowie pozostali w armji i marynarce **rozdzielili się na dwa polityczne obozy.** Rząd zmuszony był przeto śledzić czynność oficerów i ich stosunki z kierownictwem opozycji, a w armji **wytworzyło** się w ten sposób fatalne napięcie.

W roku bieżącym w kwietniu mają się odbywać **wybory** celem odnowienia **jednej trzeciej senatorskich mandatów.** Senat posiada większość opozycyjną, ale według artykułu 89 konstytucji **greckiej nie ma mocy politycznej** i nie może obalić rządu. Wszelka siła polityczna skoncentrowana jest natomiast w sejmie, **gdzie rząd ma większość.** Dlatego jeden z przywódców opozycji, Papanastasiu zaproponował rządowi, aby przyszłe wybory senatorskie uważane były za wybory **polityczne,** czyli innemi słowy miało się stwierdzić, czy rząd cieszy się zaufaniem wśród wyborców. Premjer **Tsaldaris odrzucił tę propozycję** jako sprzeczną z konstytucją.

Ponieważ obecnie opozycja nie mogła liczyć na wybory do senatu jako na **polityczną** próbę sił i barometr **nastrojów** wśród ludności, uciekła się ona — **zdaniem** prasy rumuńskiej — do środków gwałtownych.

Prasa **jugosłowiańska** i jugosłowiańskie koła polityczne stwierdzają, że obecna rewolucja grecka jest już

DZIEWIĄTĄ Z RZĘDU W 25 OSTATNICH LATACH.

I ta prasa sądzi, że rewolucja wybuchła dlatego, iż opozycja **nie widziała możliwości konstytucyjnego rozwiązania** sytuacji, zwłaszcza po zamachu na Venizelosa. Jeżeli chodzi o rolę polityki zagranicznej w tych wypadkach, zagrzebski **„Obzor“** sądzi, że Venizelos wprawdzie przed rokiem **wystąpił** przeciw „paktowi bałkańskiemu“, ale **że tak** uczynił tylko celem zademonstrowania **przeciwko** rządowi, bowiem w 1912 roku właśnie Venizelos był jednym z twórców bałkańskiego związku i starał się wywiązać ze wszystkich zobowiązań wobec sojuszników. W każdym jednak razie pismo podkreśla, że rewolucja osłabia Grecję a pomaga państwom, które porozumienie bałkańskie wykluczyły z bałkańskiej polityki. Ostrzej występują zagrzebskie **„Novosti“,** które w postępowaniu Venizelosa dopatrują się

WPŁYWÓW POZABAŁKAŃSKICH MACHINACYJ

politycznych, zmierzających do rozbicia **porozumienia** bałkańskiego. Pismo wyraża przekonanie, że awantura Venizelosa spali na panewce i że rządowi Tsaldarisa uda się skonsolidować Grecję tak wewnątrz jak i zewnątrz.

Walki prowadzone obecnie we wschodniej Macedonji oraz w Tracji zajmują specjalnie **Bułgarję,** jako państwo bezpośrednio z krajami temi sąsiadujące. Bułgarski min. spraw zagr. **Batolow** oświadczył też w związku z tem wobec dziennikarzy, że wypadki greckie przenoszące się nad granicę bułgarską, Bułgarję zajmują o tyle, o ile, wypadki te są w stanie **naruszyć pokój na Bałkanach.** Bułgarji zależy na tem, aby utrzymać dobre stosunki z wszystkimi sąsiadami. Mimo to jednak nie może ona patrzeć bezczynnie i musi poczynić zarządzenia celem ochrony państwa. Zarządzenia te mają charakter **czysto obronny** i odpowiadają ściśle prawu międzynarodowemu. Zakomunikowane one zostały też rządowi greckiemu.

O ile chodzi o koncentrację **tureckich** wojsk w tureckiej Tracji, Batolow oświadczył, że Bułgarja zawarła z Turcją pakt przyjaźni. Pakt ten nie jest dla Bułgarji pustym frazesem i ze strony Bułgaji stosowany jest ściśle i lojalnie. Bułgarja nie widzi też powodu, dla którego miałaby zmienić swój stosunek do Turcji. Bułgarja chce żyć w najlepszych stosunkach ze wszystkimi sąsiadami.

Dr. J. K.

Na ziemiach Rzplitej.

Zwolnieni z Berezy.

Z obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej wypuszczono b. członka ONR. Marjana Kobylarza ze Skierniewic oraz członków Str. Nar. z Łodzi, N. Siemaszko i F. Cieślińskiego, a także członka tego stronnictwa, J. Banasia z Wadowic. Kobylarz i Banaś przebywali w obozie około 8-miu miesięcy. W Berezie pozostał jeszcze sędziwy robotnik z Łodzi ze Str. Nar. R. Kotasiński.

Wstrzymanie eksmisji kolejek dojazdowych w stolicy.

Donosiliśmy już w swoim czasie, że sąd okręgowy w Warszawie rozstrzygnął spór gminy m. Warszawy z towarzystwem kolejek dojazdowych na korzyść gminy, nakazując eksmisję kolejek. Termin eksmisji był naznaczony na 13 marca. W międzyczasie wpłynęło do sądu apelacyjnego podanie towarzystwa kolejek dojazdowych o wstrzymanie eksmisji. Podanie to zostało uwzględnione.

Tragedie maturalne.

W Gimn. I. w Przemyślu na 17 abiturjentów złożyło egzamin dojrzałości tylko sześciu, w tem trzech żydów. Podobnie wypadła matura w Gimn. I. i „ukraińskiem". — Onegdaj w nocy grupa „spalonych" uczniów, napadła na profesora gimnazjum „ukr." Procia. Zdołał on jednak ujść do domu, a wówczas uczniowie wybili mu wszystkie szyby. Zajściem zajęła się policja, a parų uczniów nawet przez pewien czas przytrzymano w aresztach policyjnych.

Trzej bandyci grasują w pow. jasielskim

Trzech zamaskowanych i uzbrojonych w karabiny bandytów, napadło na domostwo gospodarza Władysława Korzyńskiego w Grudnej Dolnej, pow. Jasło. Postrzeliwszy ciężko jego żonę Annę i po dokonaniu rabunku — zbiegli.

W gminie Cieklin pow. Jasło, trzech uzbrojonych w rewolwery sprawców napadło na kierownika agencji pocztowej Wojtunika, żądając wydania pieniędzy pocztowych, których nie znalazłszy, zbiegli.

Oszust i szantarzysta „kapłanem" kościoła narodowego.

Przed sądem grodzkim w Warszawie wkrótce rozpatrywana będzie sprawa Piotra Stanikowskiego, „kapłana" kościoła narodowego, oskarżonego o zniesławienie urzędnika firmy technicznej Lisa. Piotr Stanikowski ma za sobą bujną przeszłość. W 1931 r. dobrał sobie do pomocy dwóch wspólników, niejakiego Matejuka i Zadębskiego. Wszyscy ubrani w sutanny, podając się za księży katolickich, po pełniali różne oszustwa, zbierając ofiary na instytucje dobroczynne. Za oszustwo Stanikowski był już raz skazany na 6 lat więzienia. Karę odsiedział w Sieradzu, a po uzyskaniu wolności udał się do Guzewa w pobliżu Mińska Mazowieckiego, gdzie jest „kapłanem" kościoła narodowego.

Nowe oszustwo „isol-ton".

Monter urzędu pocztowo-telegraficznego w Piotrkowie, naprawiając aparat telefoniczny jednego z abonentów wykrył, że w słuchawce założony jest pierścień z cienkiej blachy mosiężnej, podklejonej jedwabiem, nasycony jakimś płynem usztywniającym. Jak się okazało pierścień ten z napisem „isol-ton" kupił abonent u nieznanych mu osobników za 10 zł, gdyż oszuści zdołali go przekonać, że pierścień ten, stanowiący w gruncie rzeczy bezwartościową blaszkę, usuwa szmery i rzekomo wzmacnia głos w telefonie. Bliższe badania wykryły, że oszustom udało się nakłonić do kupna tego rodzaju blaszek licznych abonentów telefonów w Piotrkowie, głównie ze sfer przemysłowo-handlowych.

——ooo——

HOLOWNIK ŻUBR PODNIESIONY Z DNA MORZA. Z Gdyni donoszą: Wydział ratowniczy „Żeglugi polskiej" podniósł z dna morza holownik morski „Żubr", który zatonął w dn. 2 bm. W dziale maszynowym po wypompowaniu wody, odnaleziono tylko zwłoki 2 członków załogi. Wszczęte badania ustalą powód katastrofy.

POŻAR W INSTYTUCIE PROPAGANDY SZTUKI W WARSZAWIE. W niedzielę wybuchł pożar w Instytucie Propagandy Sztuki w stolicy, gdzie mieści się od tygodnia wystawa współczesnej rzeźby francuskiej. Zawezwana straż ugasiła pożar w przeciągu dwu godzin. Ogień powstał w pobliżu w magazynie, gdzie nagromadzone były papiery i słoma. Spalił się tylko magazyn wraz z kilkoma obrazami i odlewami z poprzednich wystaw. W czasie akcji ratunkowej kilku strażaków zostało poranionych.

Wybory i medycyna.

Od p. Władysława Kijowskiego, urzędnika magistratu miasta Gorlic otrzymujemy list, świadczący o niezwykłych istotnie metodach, stosowanych wobec długoletnich pracowników samorządowych. P. Kijowwski pracował w magistracie gorlickim od r. 1912-go i po 22 latach służby otrzymał w połowie ub. roku wypowiedzenie 3-miesięczne z zajmowanej posady, umotywowane „względami oszczędności". Czując się pokrzywdzonym tą decyzją, wytoczył gminie proces cywilny o odszkodowanie. W toku sprawy sądowej, gmina dla obrony swego stanowiska, przedłożyła świadectwo lekarskie o stanie zdrowia owego urzędnika, wystawione przez lekarza miejskiego. Świadectwo to dosłownie brzmi (podkreślenia nasze):

„Oświadczenie. Będąc czynnym w charakterze lekarza miejskiego w biurach Magistratu miasta Gorlic zauważyłem (?), że sprawność fizyczna i umysłowa p. Władysława Kijowskiego pełniącego funkcje adjunkta administracyjnego jest znacznie osłabiona. Nie badałem go osobiście (!), jednak obserwacja jego pracy, specjalnie w okresie przedwyborczym do Rady miejskiej (!!) w roku 1933-cim upoważnia mię (?) do wysnucia tego wniosku. Przypuszczam (!), że pozostaje to w związku z podeszłym wiekiem p. Władysława Kijowskiego. Gorlice, dnia 20. Listopada 1934 r. dr. Szymon Holländer.

Jest to zdaje się rzadki a dość osobliwy wypadek, iż lekarz stawia djagnozę co do stanu umysłowego i fizycznego pacjentów, na odległość, w drodze obserwacji.. „specjalnie w okresie przedwyborczym" (!!). Kto nie wierzy, może oglądnąć oryginał tego dokumentu w aktach Sądu Okręgowego w Jaśle L. cz. I. C. 189/34.

Dla pełności obrazu tej sprawy należy nadmienić, że świadectwa lekarskie przedłożone przez p. Kijowskiego a wydane przez docenta Uniw. Jag. dra Artwińskiego z Krakowa oraz dra L. Otęskiego z Gorlic na podstawie bezpośredniego badania pacjenta — nie stwierdziły żadnych niedomagań fizycznych ani umysłowych p. K., które mogłyby mu uniemożliwić wykonywanie jego obowiązków zawodowych.

Bohaterska wyprawa młodego Amerykanina.

Prasa nowojorska poświęca wiele miejsca opisowi heroicznej wyprawy, którą odbył wśród lodów Północy 24-letni Amerykanin, Dave Irvin. W przeciągu 6-ciu miesięcy przewędrował on sam jeden z Aklavik u wybrzeży Oceanu Arktycznego do Baker Lake, na kanadyjskiem północno-zachodniem terytorjum, t. j. przestrzeń 2000 mil, czyli 3200 klm. Irvin należał do drużyny, która przed czterema laty zaczęła przeprowadzać stado kilku tysięcy reniferów z Zachodu na Wschód, by uratować głodującą ludność eskimoską. Ta, niemal epiczna, przeprawa zakończona została pomyślnie. Irvinowi jednak znudził się wolny marsz za stadem i postanowił odłączyć się od towarzyszy i udać się sam na Wschód, dokonując po drodze poszukiwań złóż mineralnych. Ruszył tedy z saneczkami, zaprzężonemi w kilka dobrych psów polarnych, przez stepy arktyczne. Szedł 6 miesięcy wzdłuż brzegów oceanu Polarnego, brnąc w śniegu, marznąc i cierpiąc głód taki, że żywił się czem popadło — surowemi rybami, surowem mięsem fok. Przed kilku dniami odnaleziony został w stanie ostatecznego wyczerpania, nawpół oślepły od blasku śniegów. Znaleźli go traperzy w pobliżu Baker Lake i natychmiast sankami wyprawili do najbliższego osiedla ludzkiego.

W czasie swej wyczerpującej podróży młody Irvin, choć głodny, ranny i osłabiony, czynił notatki naukowe i nakręcał film. Znamienną jest również depesza, którą wysłał on z Baker Lake do swego wuja. W depeszy tej donosi on m. in.: „Przebyłem sam 2000 mil, byłem pod samym biegunem magnetycznym. Zebrałem ciekawe zdjęcia z życia eskimosów. Psy mi padły. Żywiłem się zamarzniętemi rybami. Ciężkie życie — ciemność — zimno. Nauczyłem się cenić rozkosz słońca, chleba i herbaty. Telegrafujcie do rodziców. Nie przysyłajcie pieniędzy. Nie mają one tu znaczenia".

——XX——

Wystawa humorystów w Paryżu



została otwarta w tych dniach i cieszy się niezwykłem powodzeniem u Francuzów znanych z lekkiego dowcipu. Na wystawę nadesłali swe prace najlepsi humoryści francuscy. Na zdjęciu widzimy karykaturę ministra spraw zagranicznych Lavala.

Z całego świata.

Premjer pruski Goering żeni się z artystką.

Z Berlina donoszą, że premjer pruski Herman Goering w dniu 11 kwietnia zawrze związek małżeński z artystką Emmą Sonnemann. Wiadomość ta została już potwierdzona przez adjutanturę premjera. Goering jest wdowcem, a jego zmarła żona, hr. Karin Wilamowitz-Moellendorf była Szwedką.

Uniesieni z krą lodową na pełne morze.

W Gurjewie (nad morzem Kaspijskiem) wicher zniósł na morze wielką krę, na której znajdowało się przeszło 100 rybaków. Wysłano na pomoc samolot, który zrzucił porwanym przez prąd rybakom środki żywności. 70 z pośród tych rybaków zdołało dotrzeć do brzegu na pływającej krze. O losie pozostałych dotąd brak wiadomości.

Senat karny w Dusseldorfie po 10 dniowej rozprawie wydał wyrok na 60 komunistów, którzy usiłowali zorganizować w Niemczech wschodnich nielegalną partję komunisty czną. Główny oskarżony skazany został na dożywotnie ciężkie więzienie, jeden na 15 lat więzienia, reszta zaś na kary więzienia od 6 miesięcy do 10 lat.

Inspektor policji francuskiej przywódcą fałszerzy.

Przed paru miesiącami wykryto w Lille (we Francji) bandę oszustów, która m. in. usiłowała puścić w obieg skradzione znaczki stemplowe na sumę kilkuset tysięcy franków. Na czele bandy stał inspektor policji Mariani. Został on skazany przez sąd w Lille na 4 lata więzienia i 5 lat zakazu pobytu we Francji. Wspólnicy jego skazani zostali na kary od półtora do 3 lat więzienia. Trybunał odrzucił pretensje skarbu w wysokości 20 miljonów fr. nakazując jedynie zwrot skradzionych znaczków stemplowych na sumę 300 tys. franków.

——ooo——

MONGOLSKI KSIĄŻĘ PROSI O... MISJONARZY KATOLICKICH. Na północy wschód od Kansu w Chinach leży księstwo Alaszan, należące od r. 1922 do Wikarjatu Apostolskiego Lantszou. W dniach ostatnich zaszedł tam fakt, który wzbudził zrozumiałą sensację. Oto książę Alaszanu zwrócił się do Pekinu z prośbą o nadesłanie misjonarzy katolickich. (KAP.)

ATAK WŚCIEKŁEJ KROWY NA TRZECH ROBOTNIKÓW. Tragiczna przygoda spotkała trzech robotników, którzy na rowerach wybrali się do miejscowości Waren w Meklemburgji. Oto w pewnym momencie, kiedy robotnicy znajdowali się na szosie niedaleko Feldmark, zaatakowała ich oszalała krowa, która zbiegła z majątku Schwastorf. Oszalałe zwierzę zmasakrowało śmiertelnie rogami jednego robotnika, drugiego zaś ciężko raniło. — Trzeci ratował się ucieczką i wezwał na pomoc leśniczego, który zastrzelił krowę.

SZARAŃCZA SPRAWIA KŁOPOT TRZEM PAŃSTWOM. Na granicy Syrji, Turcji i Iraku pojawiły się chmury szarańczy. Rządy wymienionych państw porozumiały się ze sobą w celu wspólnego zwalczania szarańczy.

MAGAZYN W ŻOŁĄDKU. Z Nowego Jorku donoszą, że w zakładzie dla umysłowo chorych w Orangeburg poddano operacji jedną z pacjentek, 40-letnią Paulinę Pappas, która skarżyła się na dolegliwości żołądka. Pacjentkę poddano prześwietleniu i stwierdzono, że w żołądku jej znajdują się rozmaite przedmioty metalowe. Po otwarciu żołądka okazało się, że pacjentka w czasie swego pobytu w zakładzie dla obłąkanych zdołała połknąć 242 przedmioty, wśród których znaleziono agrafki, guziki, a nawet sprężyny.

——ooo——

W kilku zdaniach.

— W środkowej Francji, a głównie w departamencie Correze, spadły olbrzymie śniegi tak, że w niektórych miejscowościach wstrzymana została komunikacja kolejowa.

— Od dwóch dni na Morzu Czarnem panuje niezwykle silna burza. W porcie Noworosyjsku przerwano przeładowywanie towarów. Na całem wybrzeżu krymskiem huragan spowodował duże spustoszenia. Okrętom zabroniono opuszczać porty.

Z teatru im. Słowackiego.

„Pięć przed dwunastą“ — komedja R. Lothara i H. Adlera.

Z tą farsą wiedeńskiej spółki spóźnił się teatr o parę tygodni. Zabawne „qui pro quo“ między baronem Kassini a aktorem teatrzyku „Czerwonego kota“. Eugenjuszem Szarli, który do złudzenia naśladuje postać, ruchy i głos barona — byłoby bardziej a propos w karnawale lub w dnie zapustne. To „qui pro quo“ jest pointą farsy — rozwija się ono właściwie dopiero w czwartym i piątym obrazie: wtedy nareszcie sytuacje zaczynają interesować i rozweselać widownie. Pierwsze trzy obrazy — to przydługa i nudna ekspozycja, przygotowująca widownię na wypadki — co prawda błahe i mało prawdopodobne — rozgrywające się między czterema postaciami farsy: baronem, aktorem, żoną barona i narzeczoną aktora. Baron, któremu grozi ruina finansowa, wyjeżdża w ważnych sprawach bankowych. Zastępuje go w domu aktor Szarli — jego sobowtór. Ulega on czarowi żony barona, pani Genowefy, która jednak wie, jako ów Szarli odgrywa role w jej domu, ale świadomości swojej przed nim nie zdradza. Flirt się rozwija. Jednak wraca mąż, a ów Szarli tymczasem umyka do teatru, gdzie ma właśnie występ. Odtąd już akcja rozgrywa się dalej między mężem i żoną. Następują nieprawdopodobne nieporozumienia o charakterze skeczowym — ale zabawne. W końcu nikt nikogo nie zdradza, nikt z nikim się nie rozwodzi i małżeństwo pozostaje w przykładnej miłości i wierności.

Podwójną rolę aktora Szarli i barona Kassini grał p. R. Hierowski: raz był wesołym, zakochanym w swej zazdrosnej narzeczonej, Mimi, aktorem, — to znowu znudzonym, pełnym przesadnych manier baronem. I tą świetną przemianą gry bawił widownię. Uroczą Genowefą była p. Aniela Tarnowiczówna — doskonała w prowadzeniu djalogu i piękna w postawie, której uroku dodawały gustowne toalety. Ładną sylwetkę narzeczonej Szarli'ego stworzyła p. S. Starkówna, wygrywając z powodzeniem temperament zazdrosnej dziewczyny. Trema czy emocja dodawała uroku grze młodej artystki. Z szeregu innych ról, p. K. Pągowski zdobył sobie przy otwartej scenie oklaski za brawurowe wygranie momentu oburzenia w V obrazie, a pp.: Walewska (doskonała charakterystyczna garderobiana), Kulakowski, Kondrat, Wroński, Woźnik, Turski i inni dopełnili składnie całości.

Jedynie tempo gry — zwłaszcza w pierwszych trzech obrazach — było za powolne. Przez zawrotną, wprost kalejdoskopową szybkość gry zyskałaby farsa na humorze, a publiczność — na czasie. Ale aby tak wypracować sztukę, trzeba jej poświęcić większą ilość prób. Reżyser p. W. Nowakowski i aktorzy — robili, co mogli.

ANTONI WASKOWSKI.

Podniosły wieczór w La Scali.

Medjolan, w marcu.

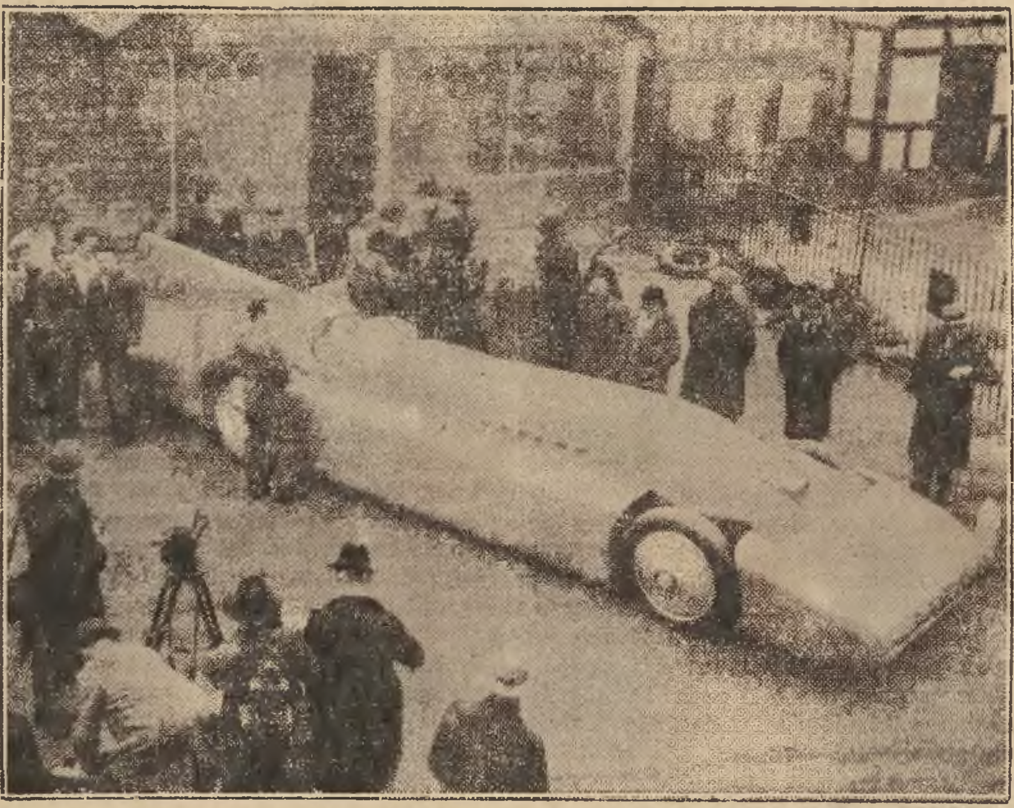
(Oryginalna korespondencja „Głosu Nar.“)

W sobotę 2 bm., wieczorem w medjolańskiej „La Scali“ w najlepszej operze świata, odniosła pełny sukces muzyka słowiańska. Wystawiano poraz drugi „Sprzedaną narzeczoną“ komiczną operę największego kompozytora czeskiego, Fryderyka Smetany. Tytułową partję Marzenki śpiewała sopranistka o silnym, czystym i dźwięcznym głosie Augusta Oltrabella, — partję Kecala śpiewał pierwszy basista medjolańskiej Scali Tancredi Posero, — Jenikiem (partja tenorowa), był Aleksander Wesołowski, jedyny słowianin, Polak w całym zespole, a komicznego safandułę wioskowego Tomka, odtworzył po mistrzowsku pod względem aktorskim i śpiewackim, tenor Giuseppe Nessi. Pod batutą kapelmistrza Ghione orkiestra, chóry i soliści świetnie wykonali swe partje.

Przez największą scenę operową świata wionął jakiś powiew romantyzmu słowiańskiego, płynącego z arcydzieła genjalnego Smetany. Publiczność włoska naogół dość niechętnie słuchająca dzieł obcych i nie zbyt pochopna do entuzjazmu, z coraz większem zainteresowaniem i podziwem wsłuchiwała się w przepiękne melodje, przepojone słowiańską uczuciowością, liryzmem i prostotą, to znów, w partjach komicznych delektowała się pełnemi zdrowego humoru i umiaru artystycznego frazami muzycznemi. Słuchacze byli zachwyceni i przy otwartej scenie oklaskiwali wykonanie głównych aryj solowych. Po każdym akcie rozlegały się huczne brawa, owacje i wywoływania artystów po kilkanaście razy przed kurtynę. W ten sposób „Sprzedana narzeczona“ weszła do stałego repertuaru „Scali“. Jest to początkiem sukcesu światowego tej opery, bo wszystkie wielkie sceny operowe świata wzorują się w doborze repertuaru na Scali.

Nie trzeba specjalnie podkreślać, że przedstawienie sobotnie w dniu 2 marca br. było zwycięstwem nietylko muzyki czeskiej ale także słowiańskiej wogóle; stwierdziło bowiem wielkie bogactwo kultury duchowej słowiańskiej i było najlepszą jej propagandą zagranicą. Wielki ten wieczór operowy transmitowany był przez wszystkie stacje włoskie. **(esem).**

445 km na godzinę



Na specjalnie zbudowanym torze samochodowym w Dayton Beach w Ameryce angielski automobilista Malcolm Campbell ustanowił nowy rekord szybkości przebywając pewną przestrzeń z szybkością 445.593 klm. na godzinę.

Teatr.

DYR. TRZCIŃSKI USTĘPUJE Z TEATRU POZNAŃSKIEGO. Dyrektor Teatru Nowego, Teofil Trzciński złożył kierownictwo tegoż teatru na ręce właściciela teatru M. Rudkowskiego, motywując swoją decyzję **obniżeniem przez Radę miejską subwencji miasta dla teatru.**

Sport.

Fantastyczny rekord polskiego pływaka

W New Haven odbyły się zawody pływackie na których słynny pływak amerykański (Polak z pochodzenia) **Peter Fick ustanowił nowy fantastyczny rekord światowy na 100 m. stylem dowolnym, osiągając czas 56.6 sek. Czas ten jest o 1.2 sek. lepszy od słynnego rekordu światowego, Weissmüllera, a o 0.2 od własnego rekordu światowego, ustanowionego w roku ubiegł.**

Na tych samych zawodach **Vandweghe** pobił rekord światowy Japończyka Kiyokawa na 400 mtr. nawznak, osiągając czas 5:30,4.

Czarny dzień krakowskich piłkarzy.

W ub. niedzielę **Cracovia** na boisku **własnem przegrała z Pocztowem P. W., Katowice 7:2 (1:1)! Garbarnia poniosła w Chorzowie porażkę w spotkaniu z Amatorskim K. S. 5:2 (3:1).** Jedynie **Wisła** odniosła sukces w meczu z drużyną **Zwierzynieckiego K. S.**, uzyskując wynik 7:2 (3:1).

—ooo—

MISTRZOSTWO NARCIARSKIE PODHALA w biegu złożonym wygrał M Orlewicz z notą 457.3 pkt. 2) Wawrytko (Sokół), 420 pkt. 3) Dawidek Jan 413.8 pkt.

DALEKIE MIEJSCA zajęli Polacy na zawodach narciarskich w Mürren, rozegranych o puhar Kandaharu.

W klasyfikacji łącznej kombinacji alpejskiej pierwsze miejsce zajął Szwajcar Arnold Glatthard, mając 97.36 pkt. Czech sklasyfikował się na 21 miejscu 80.95 pkt., a Marusarz na 27. mając 76.87 pkt.

SCHMELING znokautował Amerykanina Hamasa na meczu bokserskim w Hamburgu, zdobywając tem samem prawo walki o tytuł mistrza świata z Maxem Baerem.

GDAŃSK zwyciężył Warszawę w meczu pływackim 38:30. Było to robotnicze spotkanie międzymiastowe. Odbyło się w pływalni Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie.

Radjo.

„HORA POLACA“ W RADJO ARGENTYŃSKIEM. Radjostacja w Buenos Aires rozpoczęła nadawanie stałej polskiej godziny radjowej, zorganizowanej z inicjatywy członka Zarządu Światowego Związku Polaków p. St. Kowalewskiego przy poparciu posła polskiego przy rządzie argentyńskim Dr. Mazurkiewicza. Radjostacja w Buenos Aires nazywająca się L. S. 10 Radio Callao nadaje „godzinę polską“ w każdą niedzielę od godziny 10 do 11 rano. Na program składają się odczyty i produkcje muzyczne.

LUDOWE MELODJE FIŃSKIE GRANE NA „KANTELE“. Dnia 12 marca radjostacja warszawska nadaje ciekawą i charakterystyczną audycję dla folkloru fińskiego, w ramach której wykonane zostaną ludowe melodje fińskie na instrumencie narodowym „kantelo“, posiadającym brzmienie zbliżone do cytry. Odtwórcą melodyj będzie p. Aapo Simila. — W programie piosenki Sibeliusa, Merikanto, Melartina, Ranta i Simila.

„NA PRZEDWIOŚNIU“. Szybkim krokiem zbliża się ku nam wiosna — pora roku symbolizująca radość. Nie wypada więc już być teraz zrzędnym, narzekającym, krytykującym. Przestańmy więc być zgryźliwi, przywdziejmy na siebie szaty radości. W pogodzie ducha pracuje się zupełnie inaczej. Budząca się wiosna powinna w nas tchnąć swe szczere uczucia, szerokie nadzieje na przyszłość, wielkie myśli i odwagę życia. O przedwiośniu, o wpływie budzącej się wiosny na duszę człowieka mówić będzie w dniu 12 bm. (wtorek) o godzinie 22.30 red. Jim Poker.

—ooo—

Programy stacyj radiowych.

Środa 13 marca 1935.

Kraków, (293.5) G.: 6.30 Transmisja z Warszawy; 7.45 Program na dzień bieżący; oraz wskazówki praktyczne; 8.00 Transmisja z Warszawy; 11.57 Sygnał czasu 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej; 12.03 Transmisja z Warszawy; 13.00 Muzyka z płyt; 13.50 Transmisja z Warszawy i Lwowa; 16.15 Płyty; 16.30 Transmisja z Warszawy Wilna i Poznania; 18.00 Płyty; 18.15 Transmisje z Warszawy: 18.30 Skrzynka techniczna; 18.40 Wiadomości bieżące; 18.45 Transmisja z Warszawy; 19.07 Program na dzień bieżący; 19.15 Poradnik turystyczny; 19.25 Wiadomości sportowe; 19.30 Transmisja z Warszawy Poznania i Wilna: 21.30 Feljeton „Mój bekas jest jeszcze mądrzejszy“; 21.40 Transmisja z Warszawy; 22.00 Koncert reklamowy; 22.15 Transmisja z Warszawy;

Lwów, (377.4) G.: 6.30 Audycja poranna z Warszawy, 18.40 Życie artystyczne i kulturalne: 19.15 „Jak wyglądał dawny rynek lwowski“; 21.30 Odczyt w języku niemieckim: „Wiosna myśliwego w Polsce“.

Warszawa, (1339.3) G.: 6.30 „Kiedy ranne wstają zorze“: 6.33 Pobudka do gimnastyki; 6.36 Gimnastyka: 6.50 Muzyka z płyt; 7.15 Dziennik poranny; 7.45 Program na dzień bieżący: 7.50 Wskazówki praktyczne; 8.00 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu: 12.00 Hejnał z Krakowa: 12.03 Wiadomości meteorologiczne; 12.05 Muzyka: 12.50 Chwilka dla kobiet: 12.55 Dziennik południowy; 13.00 Płyty; 13.50 Wiadomości o eksporcie polskim: 13.55 Przegląd giełdowy; 15.45 Wesoła audycja ze Lwowa; 16.15 Płyty; 16.30 „Czy zmierzch feminizmu“: 16.45 Pieśni polskie z Wilna; 17.00 Odczyt z Poznania: 17,15 Audycja z cyklu „Taniec w literaturze skrzypcowej i fortepianowej“; 17.50 „O słowniku pijackim“; 18.00 Płyty; 18.15 Wesoły sketch: 18.30 Skrzynka techniczna; 18.40 Życie kulturalne i artystyczne stolicy; 18.45 Koncert mandolinistów; 19.07 Program na dzień bieżący; 19.15 „Zagospodarowanie małych stawów“: 19.25 Wiadomości sportowe: 19.35 Recital śpiewaczy z Poznania: 19.50 Feljeton aktualny 20.00 Koncert symfoniczny z Wilna; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Jak pracujemy w Polsce; 21.00 Koncert Chopinowski; 21.30 Odczyt; 21.40 Koncert: 22.00 Koncert reklamowy; 22.15 Muzyka taneczna; 23.00 Wiadomości meteorologiczne: 23.05 D. c. muzyki tanecznej.

Katowice (395.8) G.: 6.30 Transmisja z Warszawy: 13.50 Giełda zbożowa: 13.55 Chwilka społeczna; 18.30 Opowiadanie dla dzieci; 19.15 Pogadanka: „Gospodyni Śląska“; 21.30 Porady radjotechniczne: 23.05 Skrzynka francuska.

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

marzec.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów za legających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Humor

PRZY POBORZE.

Lekarz: Utrzymuje pan ciągle, że pan ma krótki wzrok?

Rekrut: Tak, panie doktorze.

Lekarz: Czem mi pan to wreszcie udowodni?

Rekrut: W tej chwili. Widzi pan doktór ten gwóźdź w suficie?

Lekarz: Widzę.

Rekrut: Otóż ja go wcale nie widzę.

ZADOWOLONY JEDNAK.

— Podobno dramat pióra syna pańskiego padł po pierwszem przedstawieniu?

— Mój syn pisze tak dużo, że mu wcale nie zależy na długotrwałem powodzeniu jego sztuk.

PRZYJACIELE.

Pan Kawczyński spotkał się ze swym przyjacielem panem Gawrońskim po kilkunastu latach.

Witając się serdecznie z przyjacielem, który niegdyś słynął z pięknej czupryny, zawołał ze zdziwieniem:

— Na Boga! aleś ty wyłysiał!

Pan Gawroński nieco zawstydzony wykrzyknikiem przyjaciela, odparł z uśmiechem:

— A tak, głupie głowy nie łysieją!

Nie w ciemię bity pan Kawczyński zawołał:

— Właśnie! właśnie! dlatego się tak dziwię, że wyłysiałeś!

O uruchomienie autobusu miejskiego na Prądnik Biały.

Od grona czytelników otrzymujemy następujący list:

W szpitalu miejskim epidemicznym oraz szpitalu Ubezpieczalni Społecznej w Prądniku Białym ,przebywają setki ciężko chorych ludzi, wyczekujących odwiedzin swych najbliższych jak i znajomych w godzinach odwiedzania chorych. Niestety to zrozumiałe pragnienie ludzi chorych nie może się ziścić, albowiem **kursujący w ubiegłym roku autobus miejski, od wylotu ul. Długiej i Zbożowej do końca ul. Prądnickiej został skasowany.** — Dziwne to i zaiste niezrozumiałe zarządzenie władz miejskich odczuwają dotkliwie liczne sfery mieszkańców naszego miasta, pragnących odwiedzać tych chorych, dla których jedyną i najdroższą rozrywką jest możność widzenia się z najbliższymi. — Gdyby nawet uruchomienie **miejskiego autobusu** okazało się mniej rentowne na tej linji, wiodącej od końca ul. Długiej do końca ul. Prądnickiej, to względy **humanitarne winny nakłonić odnośne czynniki miejskie** do uruchomienia autobusów **przynajmniej we wczesnych godzinach popołudniowych t. j. od 2 do 6-ej popoł.** a zatem w czasie przeznaczonym na odwiedzanie chorych. — Zarządzenie takie spotkałoby się z gorącem uznaniem wszystkich chorych i ich rodzin i mieszkańców Prądnika Białego. — Zwracamy się do Zarządu miejskiego z usilnym apelem o **bezzwłoczne uruchomienie, przynajmniej jednego autobusu** dla użytku zainteresowanych mieszkańców miasta.

—oo—

Co słychać w Krakowie.

Wtorek 12: Grzegorza W. p. w., Bernarda b.
Wschód słońca 6.02, zachód 17.37.
Długość dnia 11 godzin i 35 min.
Środa 13: Suchedni. Krystyny p., Patrycji m., Teodory m.
Wschód słońca 6.00, zachód 17.39.
Długość dnia 11 godzin i 39 min.

—oo—

CZEKA NAS 40 DNI POGODY, jeśli wierzyć przysłowiom ludowym. W ub. niedzielę, w dzień 40 Męczenników, mieliśmy w Krakowie piękną pogodę, a lud wierzy, że przez najbliższe 40 dni będzie się utrzymywała taka pogoda, jaka panowała w dzień 40 Męczenników.

RUCH LUDNOŚCI W KRAKOWIE W MIESIĄCU STYCZNIU. W ciągu miesiąca stycznia br. zawarto w Krakowie małżeństw 125 (201), w tem chrześcijańskich 76 (133). Urodziło się żywo dzieci 277 (221), nieślubnych 55 (35), w czem z małżeństw żydowskich rytualnych 14 (9). Wśród żywo urodzonych było chłopców 122 (113). W tym samym okresie czasu zmarło osób 231 (210). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 66 (78). Z przyczyn śmierci najwięcej przypada na choroby **serca 35 i na zapalenie płuc 33.** Wśród zmarłych było chrześcijan 174 (158).

W SPRZECZCE WYBIŁ PRZECIWNIKOWI OKO. W ub. niedzielę o godz. 7.45 zawezwano Pogotowie Ratunkowe na ul. Bożego Ciała 24 do Kuchni Ludowej, do Antoniego Hordeckiego, lat 50, bez zajęcia i miejsca zamieszkania, któremu nieznany osobnik wybił lewe oko prawdopodobnie nożem w czasie sprzeczki. Przybyły na miejsce lekarz Pogotowia Ratunkowego po udzieleniu Hordeckiemu pierwszej pomocy lekarskiej, polecił przewieźć go do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny.

SZAJKA OSZUSTÓW POD KLUCZEM. Zatrzymano Feferkorna Natana, lat 33, agenta handlowego, zam. przy ul. Długosza 13, Apfelbauma Szymona, lat 31, krawca, zam. przy ul. Rękawka 43 i Kuliga Jana, lat 43, pomocnika handlowego, zam. przy ul. Kalwaryjskiej 32 za usiłowaną sprzedaż pierścionków bezwartościowych w dniu 10 bm. o godzinie 10.30 na ul. Basztowej jednemu z uczestników wycieczki kolejowej nazwiskiem Robert Mrochena, zam. w Siemianowicach, ul. Bytomska 32.

—o-o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY

REKOLEKCJE DLA PAŃ Z INTELIGENCJI odbędą się staraniem Katolickiego Związku Polek w kościele OO. Franciszkanów od 18 do 23 bm. o godzinie 6.30 pod kierunkiem O. Bonawentury. Bilety wstępu w Związku Krupnicza 9.

ZEBRANIE SEKCJI SZKÓŁ ŚREDNICH krak. Koła Księży Prefektów odbedzie się w środę 13 bm. o godz. 5 w Domu Księży Emerytów, św. Marka 10

SZÓSTY WYKŁAD O TEORJI GRY SZACHOWEJ odbędzie w Klubie Szachistów, ul. Grodzka 13, dnia 15 bm. (piątek).

—o-o—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Pięć przed dwunastą“.
Środa: „Teoria Einsteina“.
Czwartek: „Mąż trzystu tysięcy“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Niedokończona symfonja“.
WANDA: Malowana zasłona.
UCIECHA: „Niedokończona symfonja“.
SŁONKO: „Hanka, czarne oczy“.
PROMIEŃ: „Radosna godzina Mickey Mouse“ i „Król bez korony — Orlątko“.
ADRIA: „Sprzedany głos“.
KINO-REWJA BAGATELA: Na ekranie: „Viva Villa“ (Wallace Beery). Na scenie rewja: „Plotki Krakowa“.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od 11—14 bm. film pt. „Pożegnanie z bronią“.

STOWARZYSZENIE MŁODYCH MUZYKÓW (Sławkowska 12) urządza we wtorek 12 bm. o godz. 20 odczyt Miecz. Drobnera p. t. „Świat tonów — świat liczb“. Wstęp wolny.

—oo—

Dwa ważne zjazdy kobiet katolickich w Krakowie.

Dnia 13 b. m. odbędzie się w Krakowie w zakładzie im. św. Jadwigi **kurs dla zarządów Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet Archidiecezji Krakowskiej.** Kurs rozpocznie się nabożeństwem o g. 9-tej. Program wypełnią referaty przed południem i po południu na tematy następujące: 1) Członkini K. S. K. w parafji, 2) Znaczenie liturgji, 3) O sposobie prowadzenia obrad, 4) Współpraca z innemi organizacjami, 5) O pracy charytatywnej na wsi, 6) O wyrabianiu zarządu, 7) Na czem opieramy nasze apostolstwo?

Dla zarządów miejskich zostaną wygłoszone osobne referaty, a mianowicie: O t. zw. „klerykaliźmie“, „O rzetelności w życiu“, „O pomocy, jaką mogą dać miasta oddziałom wiejskim“.

Zjazd zakończy się błogosławieństwem Najśw. Sakramentem i wspólną skromną wieczerzą.

Dnia 14 b. m. odbędzie się zjazd **Delegowanych Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet archidiecezji krakowskiej.** Zjazd załatwi szereg spraw organizacyjnych, dokona wyboru: zarządu, komisji rewizyjnej, delegatek na zjazd związkowy w Poznaniu i uchwali budżet i program pracy na okres najbliższy.

Wybory w Stow. Biblioteki Słuchaczów Prawa na Uniw. Jag.

W ub. niedzielę odbyły się wybory zarządu **w Stowarzyszeniu Bibljoteki Słuchaczów Prawa Studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego.** Zgłoszono ogółem **5 list.** Lista nr. 1 („Młodzież Narodowa“) zdobyła **4 mandaty,** lista nr. 2 (Związek Strzelecki) **3 mandaty,** lista nr. 3 (sanacyjna) **5 mandatów,** lista nr. 4 (żydzi) **3 mandaty** i lista nr. 5 (Młodzież konserwatywna, „mocarstwowa“) **2 mandaty.** Z pięciu mandatów zdobytych przez listę nr. 3 (sanacyjna), **dwa otrzymali członkowie Legjonu Młodych, trzy zaś Związek Polskiej Młodz. Demokratycznej.**

Powyższy wynik uznać należy za **porażkę sanacji i żydów.** Zwłaszcza żydzi ponieśli poważną stratę. W poprzednim zarządzie posiadali oni **5 mandatów, obecnie zaś zdobyli 3.** Porażka ta tłumaczy się tem, że **część żydów „państwowców“,** zgrupowanych jako kadra młodych przy Zw. Żydów Uczestników Walk o Niepodległość, stosując się do wydanej w przeddzień wyborów odezwy **poparła listy sanacyjne.** W rezultacie pomoc żydów dla sanacji **przyniosła jej niewiele pożytku, a równocześnie przyczyniła się do klęski listy żydowskiej.**

„Lojalny“ komunista.

W dalszym ciągu rozprawy przed Sądem przysięgłych przeciw **13 komunistom,** zeznawali jako świadkowie wojskowy sędzia śledczy **kpt. Zieliński, st. wachmistrz Kierkusz i sierż. Heida.** Wszyscy oni stwierdzili kategorycznie, że zeznania niektórych oskarżonych, jakoby kpt. Zieliński groził im w czasie śledztwa sądem doraźnym i wymuszał zeznania, są nieprawdziwe.

Po zeznaniach tych świadków Sąd przystąpił do odczytywania aktów sprawy.

Jak donosiliśmy Sąd skazał przed kilku dniami **osk. Stępienia na 10 dni odosobnienia** za demonstrację urządzoną przeciw świadkowi **Huppertowi.** Stępień zapowiedział jako protest przeciw tej karze głodówkę. Onegdaj Stępień złożył przed rozprawą oświadczenie, że nie będzie przeprowadzał głodówki, gdyż nie osadzono go jak się spodziewał w wilgotnej celi betonowej, lecz w celi zwykłej. Równocześnie Stępień oświadczył, że zapowiedź głodówki nie była protestem przeciw wyrokowi Sądu, lecz demonstracją przeciw świadkowi Huppertowi. Ta deklaracja „lojalności“ komunisty wobec Sądu wywołała niemałą sensację wśród publiczności, przysłuchującej się rozprawie.

PUWF poszukuje kandydatów na komendatów powiatowych P. W.

Państwowy Urząd WF. i PW. zastąpi częściowo oficerów zawod. komendantów powiatowych p. w. oficerami rezerwy wzgl. w stanie spoczynku zakontraktowanymi na te stanowiska z wynagrodzeniem w wysokości uposażenia urzędników państwowych VIII-ej grupy uposażenia.

Kandydaci na te stanowiska uprzednio przejdą 2-miesięczny kurs inf.-met. w C. I. W. F. wzgl. Centrum wyszkolenia w terminie od 10—15. IV. do 10—15. VI. br.

Zakontraktowanie na stanowiska nastąpi po ukończeniu kursu. Kandydaci winni odpowiadać m. in. następującym warunkom:

I. Grupa ofic. rezerwy ppor. wzgl. pchor. rezerwy, którzy nie przekroczyli 30 lat życia.

II. Grupa oficerów w stanie spoczynku, kapitanowie i porucznicy, którzy nie przekroczyli 40 lat życia.

Podania należy kierować do Okręgowych Urzędów WF. i PW. tych Okręgów Korpusów, na terenie których petenci zamieszkują. Termin składania podań do dnia 20 bm.

—oo—

Z sali odczytowej

„Duch francuski i sztuka francuska“.

Pod tym tytułem wygłosił w sobotę 9 bm. wieczorem w Muzeum Narodowem **bardzo piękny** odczyt w języku francuskim **p. Paweł Jamot,** naczelny konserwator Muzeów paryskiego Luwru. Określił on sztukę francuską **jako** kontynuatorkę klasycznej sztuki greckiej **dawnej** Hellady. Charakteryzują ją: umiar, **ludzkość** i uniwersalność. Zawsze w sztuce **francuskiej** była prostota i poczucie **rzeczywistości.** Dlatego nie posiadała ona **pompy i nie** przyjął się w niej barok, który tak się **rozwielmożnił** w innych krajach.

Prelegent twierdził, że jednym z **najlepszych** przedstawicieli ducha francuskiego **w literaturze** jest Lafontaine, którego dzieła cechuje finezja, lekka ironja i umiar. W sztuce — Corot i Watteau.

Wywody swe ilustrował prelegent przeźroczami, pokazując typowe dzieła mistrzów sztuki francuskiej. Na statuach z katedry w Reims wykazywał, w jakim stopniu rzeźba francuska podobna jest do greckiej. Odczyt znakomitego gościa zgromadził liczną publiczność ze sfer kulturalnych Krakowa. S. M. M.

Z kin krakowskich.

KINO WANDA: „Malowana zasłona“. — Ostatni obraz w kinie „Wanda“ — Malowana zasłona — cieszy się niezwykłem powodzeniem już choćby z tego powodu, że w głównej roli występuje w nim Greta Garbo, która stworzyła znakomitą kreację. Treść filmu zaczerpnięta jest ze znanej powieści Sommerset Maughama, lecz została w obrazie nieco zmieniona. Na podkreślenie zasługuje, że partner Grety Garbo Herbert Marshall, znany m. in. z doskonałej gry w filmach z Marleną Dietrich oddał znakomicie walory jednej z głównych postaci powieści i filmu, dr. Walter Fahne. Akcja toczy się przeważnie w Chinach, a doskonale zobrazowana jest groza kraju nawiedzonego epidemią cholery. Akcja filmu trzyma widza nawet nieznającego powieści, cały czas w napięciu, którego nie osłabiają przydługie miejscami djalogi, nieuniknione zresztą przy przeróbkach filmowych z powieści.

Katolicki Dom Akademików w Krakowie

(Wywiad z kierownictwem Domu).

Dawno już nie czytało się nic o tym Domu. Cztery, pięć lat jeszcze temu, gdy budynek przy placu Jabłonowskich 1 w Krakowie był bliski wykończenia i otwarcia, pisało się o nim i mówiło, i było o nim dość głośno. Teraz — cicho. A przecież powinno się o tem wielkiem dziele coś wiedzieć — powinno o niem wiedzieć społeczeństwo. Wobec tego — poszedłem do K. D. A. Przyjęto mnie z nieukrywaną radością, lecz również z nieukrywanem zdziwieniem:

Jakto, czyżby

NAPRAWDĘ PAN O NAS MYŚLAŁ

i nami, naszem mieszkaniem i naszą robotą wśród młodzieży akademickiej swój drogi czas sobie zajmował? czyż to możliwe?

— Nie tylko możliwe, lecz rzeczywiste! Żeby zaś nie tracić czasu, przystąpmy odrazu do rzeczy... Możebym mógł zobaczyć mieszkania, izby?...

— Ależ proszę, natychmiast...

To mówiąc, gospodarz K. D. A. poprowadził mnie na II, III, IV i V-te piętro, z których każde mieści w sobie **14 pokoików akademickich.** Pokoiki te są rozmaite: jedno, dwu, trzy i czteroosobowe. Skromne, bez żadnej wystawności, ale słoneczne, higjeniczne. W pokojach niema umywalni, jest natomiast na każdem piętrze **osobna kabina, przeznaczona na łazienkę i umywalnię.** W kurytarzu na każdem piętrze znajduje się skromna kuchenka gazowa, gdzie mieszkańcy Domu mogą sobie ugotować herbatę, kawę i t. p.

— Iluż ich tutaj mieszka? — spytałem.

— **STU PIĘĆDZIESIĘCIU...**

— Aż tylu?...

— Tak; musi Pan wiedzieć, że mamy nietylko piąte, lecz nawet **szóste piętro, poddaszowe, gdzie są trzy pokoiki...** Nie robiliśmy w Domu zupełnie strychu,

KAŻDY KĄT WYZYSKALIŚMY NA MIESZKANIA...

Stąd tak wielka ilość mieszkańców...

— Stu pięćdziesięciu ludzi, no, no, to już jest coś, z taką garścią to już można coś zacząć robić...

— Widzę, że Pan odrazu wkracza in medias res... Mieliśmy naprzód patrzeć, widzieć, oglądać, a potem rozmówić się z sobą **na temat naszej pracy...** Ach panie! o tem dużoby mówić!...

— Właśnie tego jestem ciekawy!

— Proszę Pana, może zrobimy tak: Zobaczmy jeszcze to i owo, chodźmy na pierwsze piętro, gdzie posiadamy **dwie salki, przeznaczone właśnie na pracę,**

NA IDEOWĄ, CHRZEŚCIJAŃSKĄ, KATOLICKĄ PRACĘ,

niech Pan zobaczy te salki... — To mówiąc, gospodarz powiódł mnie tam i pokazał je: jedna nosi nazwę: **„Sali Promienistej“,** druga nazwę: **„Sali Katakumbowej“.**

— Cóż to znaczy? skąd takie nazwy? — spytałem.

— Otóż właśnie! pytał mnie Pan o pracę! w tych nazwach jest i hasło, i symbol, i myśl tej naszej pracy, o którą Pan spytał, i która powinna tutaj być!... Tak! Lecz chodź Pan jeszcze niżej, na parter... O, tutaj jadalnia, pod nią w suterenach już kuchnia... Widzi Pan, że mamy i kuchnię, że zatem możemy gospodarzyć w tych murach samowystarczalnie! Rozumie Pan? Samowystarczalnie! To nie jest błahostka! Dostrzega Pan, że wszystko, dosłownie wszystko w tym Domu jest przemyślane, przeprowadzone **celowo!** zrobione tak, by ten Dom mógł się stać naprawdę ośrodkiem w pierwszym rzędzie **nauki, uniwersyteckiego studjum,** ośrodkiem, pracy uniwersyteckiej pod każdym względem sprzyjającym, urabiającym specjalną atmosferę **pracy naukowej.** I ten cel w Domu tym, naogół biorąc, jest osiągany. Młodzież, mieszkająca **u nas,** uznaje to, i, naogół biorąc, **wielce sobie** to w tym Domu ceni! Dążeniem kierownictwa Domu było od samego początku, jest

obecnie i nadal będzie wytworzyć wewnątrz Domu atmosferę swobody. młodości, daleką od posmaku jakiegoś klasztornictwa, równocześnie jednak ujętą w pewne zasady, w określony regulamin, o który się dba, żeby był zachowywany. Pogodzić te dwie rzeczy, wyrobić w młodzieży poczucie, że **to jest konieczne, czyż to nie jest już pracą? czy to nie jest już wdrażaniem w młodych** ludzi pewnej etyki. bez prawienia im morałów nużących, wyrabianiem w nich

POCZUCIA OBOWIĄZKOWOŚCI,

tego poczucia, które jest dziś w Polsce tak ogromnie wszystkim bez wyjątku potrzebne? Rozumie Pan? Ależ... ależ ja. widzę, zagalopowałem się! wpadłem w ferwor kaznodziejski! miałem mówić o czem innem. a gdziem zabrnął! no!..

— Owszem. dobrze się stało. dziękuję za to, że to zostało powiedziane.

— Ciekaw jestem. **jak się przedstawiają wasze finanse?** Subwencje dostajecie jakie? Zasiłki od władz idą też czasem do was? Sądzę, że tak?

— **O, co do tego, to Pan grubo się mylił!**

— Jakto? czyżby naprawdę?

— Tak, naprawdę! Proszę się nie dziwić, że czasem człowieka pesymizm zaczyna chwytać. gdy widzi, jak **Ojczyzna,** w tak ciężkich, jak dziś. czasach. na wszystko ma pomoc i poparcie i pieniądze. czasem nawet może na rzeczy, bez którychby się zupełnie dobrze obyło! a na taki Dom, jak ten! na takie Dzieło, jak to nasze

NIE MA DOSŁOWNIE ANI GROSZA!

— To jednak ciekawe, że ogół sądzi, że jest inaczej... Czy możnaby o tem napisać i to powiedzieć w gazecie?

— Proszę Pana, niech Pan robi, jak Pan **uważa. Przecież powiedzenie ogółowi prawdy nie może być przez nikogo źle tłómaczone. Jest faktem, że**

NIE POBIERAMY OD WŁADZ ŻADNYCH ZASIŁKÓW,

żadnych subwencyj, zupełnie nic.

— Hm, to jednak dziwne, **jak wy potraficie mimo wszystko w tak okropnie ciężkich czasach wiązać koniec z końcem i... nie upaść?!**

— Otóż to, proszę Pana, istotnie jest to nadzwyczaj dziwne, że w tak **okropnych czasach i mimo nich ten Dom stoi!**

— Ja, kiedy na to patrzę, wie Pan, co myślę? Myślę, że Dom ten stoi i ostoi się z dwóch powodów. Naprzód dlatego, ponieważ w jego poczęciu i w jego idei jest

ZBYT WIELE BOGA!!

Powtóre, że mimo wszystko złe, jakie widzimy w Polsce, jest jeszcze u nas **ludzkie sumienie, które na Dzieło, tak nieskażenie czyste, jak ten Dom, nie odważyłoby się** ...ki, **celem zadania ciosu ..**

— Rozumiem, wszystko rozumiem, lecz... teraz... w tej chwili... tego nie rozumiem, dlaczego tak upornie **milczycie** i nie przypomnicie się społeczeństwu jakąś odezwą, **prośbą o pomoc?!...** Przecie, na miły Bóg! na ten cel, na takie Dzieło przecież jeszcze jakiś grosz u ludzi się musi znaleźć!?

— Wie Pan?... może ma Pan po części i rację... Lecz... takie czasy dzisiaj... Wyciągać rękę do ludzi? żebrać? ach!!...

— A jednak **trzeba! koniecznie trzeba!** Chociaż bieda u nas, aż piszczy, i źle wszędzie, **to jednak nie jest znowu tak źle, by ten czy ów nie dał jakiej, choćby drobnej, groszowej ofiary!** Pamiętamy jak niedawno **popłynęły składki na biednych akademików,** mimo że jest źle i że bieda dokucza dziś każdemu. **Znajdą się zapewne tacy, a nawet znajdzie się ich wielu, co Domowi na pomoc ofiarę przyślą... Lecz trzeba się odezwać! trzeba poprosić!...** A może jabym to zrobił?! Czy zgadzacie się na to? zrobię to z całą przyjemnością...

— Doprawdy, proszę Pana, jesteśmy dobrocią pańską wprost wzruszeni...

— Więc dobrze! zaraz piszę do naszego dziennika... Macie czeki PKO? **Tak... Nr. 408.108, właściciel: Katol. Dom Akademicki w Krakowie...** Adres do was znany: **Kraków, plan Jabłonowskich 1.** Żeby zaś odezwa, czy prośba moja nie była słowem bez treści, składam pierwszy dla przykładu 5 zł. (na więcej mnie nie stać) na wasz Dom i wręczam je administracji „Głosu Narodu“.

— Dziękuję, bardzo dziękuję... Tylko, proszę Pana, mieliśmy przecie mówić o czemś zupełnie innem, a wpadliśmy w... żebraninę...

— Ha. ha, ha! istotnie! bardzo ciekawy wywiad... Aż śmiech bierze, jakeśmy w to wszystko weszli... Ale to nic... To, zdaje się, jest jednak moment najpraktyczniejszy i to musiało wyleźć... O reszcie to sobie jeszcze porozmawiamy... I umieścimy osobny wywiad, dalszą część obecnego...

Bolesław Grojecki, przyjaciel K. D. A.

Prez. Roosevelt o konieczności przepojenia życia społecznego duchem chrześcijańskim.

Wydane przez prezydenta Roosevelta z okazji amerykańskiego „Dnia Dziękczynienia“ orędzie do narodu zawiera w mocnych słowach wypowiedziane uwagi o **konieczności oparcia narodowego życia i reformy porządku społecznego na podstawach chrześcijańskich.** Prasa amerykańska, która z wielką dokładnością podała wszystkie szczegóły realizowanego obecnie programu reformy, tę część **orędzia starała się pokryć milczeniem.** Według katolickiego czasopisma „America“ Roosevelt napisał m. in. co następuje:

„W ubiegłym roku otworzyliśmy ponownie swoje serca i swoje umysły dla spraw duchownych. wzmocniliśmy swoje poczucie społeczne j bardziej niż kiedykolwiek jesteśmy gotowi ponosić ofiary dla dobra i szczęścia swoich bliźnich. Nasi współobywatele wyróżniają się miłością bliźniego i w czasie ciężkich lat kryzysowych nie wzdragali się dzielić tego. co było dla nich nadmiarem, z potrzebującymi. Dobra wola okazywania pomocy innym jest charakterystycznym rysem Amerykanów a tak spostrzegawczy Obserwator, jak **Jego Świątobliwość Papież Pius XI** w różnych okolicznościach znajdował sposobność wypowiedzenia słów uznania dla wielkoduszności narodu amerykańskiego. Cieszymy się z powodu tego usposobienia narodu amerykańskiego; jego wielkoduszność jest dla nas źródłem ufności jeżeli chodzi o przyszłość. — Cóż bowiem przyjdzie narodowi ze zdobycia całego świata, jeżeli przy tem duszę swoją utraci. Mamy mnóstwo powodów wdzięczności wobec Wszechmocnego. Wprawdzie otacza nas w kraju wiele głodu i nędzy, ale **okropności, które dotknęły inne kraje, nam zostały zaoszczędzone.** Czy byliśmy za to dostatecznie wdzięczni Wszechmocnemu? Pamiętajmy. że w naszym kraju jest wiele rzeczy, za które ze skruszonemi sercami musimy prosić o przebaczenie. Zło, **polegające na pozbawieniu małżeństwa charakteru świętości, i wszelakie nadużycia, rozluźniające więzy małżeńskie, zataczają coraz szersze kręgi.** W tysiącznych zakładach wychowawczych niema miejsca dla Boga i Jego praw, jest zato dla tych. którzy Boga nienawidzą i uczą młodzież przeklinać Go i szydzić z Jego świętych ustaw. W żadnym innym kraju na świecie niema tak wielkiej **obojętności wobec porządku i praw.** i to nietylko wobec porządku ludzkiego, lecz także wobec boskiego. Dziękujemy Bogu za Jego przeobfite błogosławieństwa. Pamiętajmy. że prawdziwa wdzięczność na tem polega, by w miarę możności unikać zła, które Go obraża a dzieci Jego czyni nieszczęśliwymi. Jeżeli nadal będziemy tkwili w okowach zła. to padniemy ofiarą największego ze wszystkich nieszczęść — staniemy się narodem zgubionym. narodem bez duszy“. (KAP).

15 miljonów deficytu w lutym.

Minister skarbu zamknął **gospodarkę** budżetową w lutym deficytem, wynoszącym 15.3 milj. zł. W ten sposób niedobór, wlokący się w tym roku za budżetem państwowym wzrósł w ciągu 11 miesięcy do sumy **216 7 milj. zł.** Jest on wprawdzie **mniejszy,** niż w ciągu tegosamego okresu w roku budżetowym 1933/34, kiedyto niedobór przekroczył sumę 279 miljonów, trzeba jednak uwzględnić, że i **uzyskanie środków na pokrycie tych niedoborów, staje się z każdym rokiem kryzysu coraz trudniejszem.**

Dochody budżetowe w lutym br. wyniosły 179.8 milj. zł. wydatki zaś 195.1 milj. Bliższa analiza wpływów skarbowych wykazuje wzrost dochodów z danin publicznych i monopoli, w szczególności wzrosły wpływy z podatków bezpośrednich — w porównaniu z wpływami w lutym 1934 r.

Wzrost w podatkach bezpośrednich znajduje wytłumaczenie w odpowiednim nacisku egzekucyjnym, dającym zawsze „niezawodne“ rezultaty, chociażby nawet sytuacja finansowa płatników przedstawiała się opłakanie. Są też one w lutym br. o 6 miljonów złotych większe, niż w tymsamym miesiącu 1934 r., Gorzej już jest z podatkami pośredniemi, w odniesieniu do których sam nacisk egzekutorów nie wystarcza. To też tutaj widzimy pewne zmniejszenie wpływów w porównaniu z rokiem ubiegłym. Podatki pośrednie dały **15.7 milj. zł.,** gdy przed rokiem 15.9 milj. zł. **Także i dochody z monopoli są mniejsze o blisko 1 miljon złotych.** Pewien wzrost wykazują jedynie wpływy z ceł i opłat stemplowych.

Dochody budżetowe za 11 miesięcy roku budżetowego 1934/35 wyniosły ogółem bez wpływów z Pożyczki Narodowej 1.755.1 milj. zł., wydatki zaś 1.971,8 milj. zł.

Propaganda oszczędności wśród młodzieży.

Ukazał się numer 2-gi czasopisma „Młody Obywatel“, **wydawanego przez Pocztową Kasę Oszczędności dla młodzieży.** Pismo to obficie wyposażone w zajmujące ilustracje, zawiera żywo redagowaną treść, na którą składają się następujące artykuły: „Co to jest pieniądz“? „Jak oszczędzamy“? (listy młodzieży szkolnej). „W puszczy“ (opowiadanie młodego myśliwego), uwagi o budowie kajaków, zagadki itd. Adres Redakcji: Warszawa, ul. Jasna 9. P. K. O. — Prenumerata roczna 1 złoty.

Kto stanie na czele Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie.

Po zamianowaniu przez ministra przemysłu i handlu sześciu radców Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie, nastąpi w najbliższym czasie ukonstytuowanie się nowej rady. Jak donosi „Kupiec Polski“, organ krakowskiej Kongregacji Kupieckiej — według informacji z kół miarodajnych — **prezydjum Izby ukonstytuuje się w następującym składzie:** prezes Izby poseł inż. **Jan Brzozowski,** prezes Jaworz. Kom. Kop. Węgla, pierwszy wiceprezes: Dr. adw. **Juljusz Merz,** prezes rady nadzorczej F-ki Wyr. Szamotowych i Fajansowych S. A. w Skawinie. wiceprezes Zw. Przemysłowców w Krakowie, drugi wiceprezes: **Jan Kühn** radca KK. i ławnik Zarządu miasta Krakowa.

Stosy niezałatwionych odwołań

zalegają w Izbie skarbowej.

W najbliższych dniach rozpoczyna swoją pracę **Komisja Odwoławcza przy Izbie Skarbowej w Krakowie.** powołana do życia i ukonstytuowana już wedle przepisów nowej Ordynacji Podatkowej. Na czele Komisji jako jej Przewodniczący stoi nadradca Dr. Fijas. Przed nową Komisją Odwoławczą, która rozpoczyna działalność prawie po półrocznej przerwie, **wobec olbrzymich zaległości w niezałatwionych odwołaniach** stoją ciężkie i poważne zadania.

Składki złożone w Adm. „Głosu Narodu“

Na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy: K. Bujak zł. 5. M. Dihm zł. 5. Ks. S. Kluska, Andrychów, zł. 20. Szukiewicz Maciej, zł. 5. Smreczyńska zł. 7. N. N., Basztowa 5, II p. zł. 16. Antoni Krzyżański zł. 10.

Na Stowarzyszenie św. Wincentego a Paulo: Wojciech Ślósarz, Kopce-Leśniczówka **zł.** 15.

Na kuchnię Siostry Samueli: N. N. **zł.** 10.

Na Katolicki Dom Akademicki: Grójecki zł. 5.

Na powodzian: Ks. Jan Białecki, Kielce zł. 50.

——000——

Ciężkie walki rozgorzały w Macedonji.

Powstańcy cofają się w niedostępne góry.

Ateny, 11 marca (PAT.) **Wczoraj o godzinie 21 min. 30 ogłoszono tu następujący komunikat oficjalny: Do południa wojska rządowe naprawiały most Orljako pod ogniem nieprzyjaciela, poczem przeszły do ataku, którego powstańcy nie wytrzymali. Wojska rządowe wzięły do niewoli 200 jeńców i 5 armat. W ciągu nocy wojska rządowe czyniły próbę zajęcia Serres, od którego znajdują się w odległości 10 klm. W dniu dzisiejszym wojska** gen. Kondylisa **rozpoczną atak na Serres,** które spodziewają się zająć, a **następnie skierują się na Dramę i Kavallę. Straty po stronie wojsk rządowych wynoszą 2 zabitych i 4 rannych.**

Londyn, (PAT.) Sprawozdawca „Daily Express“ donosi z Macedonji: **27.000 powstańców przeszło Strumę i zagraża wojskom rządowym oskrzydleniem.** Około 60 obywateli brytyjskich znajduje się poza linją powstańców. Niektórzy z nich pozostali w Kawalli, która była **bombardowana przez samoloty wojskowe.** Dotychczas brak jest o nich jakichkolwiek wiadomości i konsul brytyjski **nie** może z nimi nawiązać żadnego kontaktu.

Ateny, (PAT.) Ateńska agencja telegr. donosi: Według wiadomości, otrzymanych od korespondentów, **wojska rządowe znajdują się w pobliżu Serres, które mogą zająć w każdej chwili, lecz oczekują na oczyszczenie z wojsk powstańczych miejscowości Sidrokarszo,** leżącej na północ od Serres. Wyniki pierwszego dnia, akcji kombinowanej na lądzie, morzu i w powietrzu oceniane są jako bardzo zadawalające.

Bombardowanie bezbronnych miast.

Kanea, (PAT.) Podczas bombardowania **Dramy i Sidrokarszo przez samoloty rządowe 8 osób cywilnych zostało zabitych,** a 10 rannych. Lotnicy zbombardowali **podobno szpital wojskowy.**

Kanea, 11 marca (PAT.) W dniu wczorajszym **2 samoloty rządowe zbombardowały stolicę Krety Kaneę.** Bombardowanie nie pociągnęło za sobą ofiar w ludziach. Flota powstańcza ostrzeliwała samoloty, z których jeden **zmuszony był lądować pod Kaneą.** Powstańcy wzięli do niewoli trzech lotników.

Wojska rządowe uderzyły w próżnię.

Londyn, 11 marca (PAT.) Wiadomości z frontu macedońskiego opiewają, że greckie wojska rządowe podjęły **wczoraj nad ranem zapowiedzianą ofensywę** przeciwko wojskom powstańczym. Na linji pomiędzy **Nigritą i Demirhissarem** wojska rządowe przy **olbrzymiem** użyciu amunicji sforsowały przejście przez rzekę Strumę

ALE KU SWOJEMU ZDUMIENIU, NA DRUGIEJ STRONIE RZEKI NIE ZNALAZŁY WROGA.

Amunicja okazała się **napróżno zużyta.** Powstańcy narazie unikają otwartej walki z wojskami rządowemi, posuwającemi się ku miastu **Serres** i prowadzą **walkę tyraljerską w górach** i wąwozach otaczających dolinę Strumy.

Z Aten nadchodzą wiadomości o rzekomych zwycięstwach wojsk rządowych nad powstańcami, ale **wiadomościom tym narazie w Londynie nie dają wiary.** „Sunday Express“ podaje sensacyjną wiadomość, że powstańcy ogłosili na Krecie niepodległą republikę pod przewodnictwem Venizelosa. Czasopismo dodaje, że wiadomość ta została podana przez stację radjową **w Candia** na Krecie.

Białogród, (PAT.) Korespondenci pism **jugosłowiańskich** przypuszczają, iż **powstańcy wycofali się z najbardziej wysuniętych pozycyj** przed rozpoczęciem ofensywy przez armję Kondylisa. W ten sposób ogień zaporowy i huraganowy atak artylerji wojsk rządowych **nie wyrządził im poważniejszych strat.** Obecnie zajmują oni bardzo mocne pozycje, korzystne pod względem strategicznym.

Kondylis osiągnął pewne sukcesy bez rozlewu krwi, ale kosztem wielkiego zużycia amunicji.

Według komunikatów rządowych podczas

ataków powietrznych zniszczono koszary w Heraklia i w Rethymno na Krecie.

Saloniki, (PAT.) Powstańcy podobno opuścili Sidrokarszo, zniszczywszy przedtem linję kolejową.

Powstańcy nie ma'ą samolotów?

Paryż, (PAT.) Agencja Havasa donosi z Aten: Dziennik „Hestia“ twierdzi, że koła rządowe przywiązują dużo znaczenie do ataku trzech kontrtorpedowców rządowych na krążownik „Helli“, znajdujący się w porcie Kawalla, gdyż w ten sposób sparaliżuje się akcję zbuntowanych wojsk. Dziennik podkreśla, że wojska zbuntowane nie posiadają ani jednego samolotu.

Paryż, 11 marca. (PAT.) Ateński sprawozdawca agencji Havasa donosi: Wojska rządowe mają ogromną przewagę na lądzie, w powietrzu i nawet na morzu. Dywizja morska floty rządowej bombardowała przez godzinę jeden ze zbuntowanym okrętów „Helli“, który znajdował się w porcie Kawalla. Atak ten miał na celu przedewszystkiem wywarcie efektu moralnego.

Ładnie strzelali.

Paryż, 11 marca. Podczas bombardowania krążownika „Helli“ w porcie Kawalla kontrtorpedowce rządowe wystrzelały przeszło 300 pocisków.

———ooo———

Wysyłka wojsk włoskich trwa.

Paryż, (PAT). Agencja Havasa donosi z Z Cotarji (Sycylja)) odpłynął do Afryki Wschodniej parowiec „Laguna“, zabierając oddział wojska wraz z materjałem wojennym. Z Neapolu wśród manifestacyj odpłynął parowiec „Argentina“ z 1100 żołnierzami. Parowiec zatrzyma się w Trypolisie i w Porti Bardia, gdzie zabierze na pokład oddział 300 Oscarisów.

Oo-*-oO

Warszawa, 11. 3. (Telef.) W domu akademiczek popełniła samobójstwo 24-letnia studentka Janina Olszewska.

Wojska rządowe zwyciężają.

Ateny, 11 marca. (PAT). Ogłoszono tu dziś rano o godz. 8-ej następujący komunikat głównej kwatery wojsk rządowych: Gen. Kondylis, przechodząc do ofensywy, wyruszył wraz ze swym sztabem i trzecim korpusem o godz. 5-ej rano z Salonik i przekroczył most pod Orliako. W godzinę później wyleciały na front samoloty pod dowództwem szefa flotyli powietrznej Roppasa. Wojska powstańcze nie wytrzymują natarcia i cofają się.

Drugi oddział pod dowództwem gen. brygady Joannidesa posuwa się w kierunku mostu pod Coumariani, a trzeci zmierza w kierunku mostu pod Nigrita. Oddziały powstańcze uciekają, nie stawiając żadnego oporu.

Według komunikatu o godz. 10.25 wieś Provatas, leżąca na wschód od Orliaka, zajęta została przez wojska rządowe.

Jak donosi komunikat o godz. 11-ej oddziały powstańcze opuściły Mocherion, miejscowość odległą o 5 klm. na południo-wschód od Serres i posuwają się w kierunku północnym. Piechota i artyleria wojsk powstańczych w okolicy Opoloro, odległej o 15 klm. na zachód od Serres cofa się w kierunku Serres. Wojska rządowe przeszły most pod Coumariani, nie napotykając na żaden opór ze strony przeciwnika. Attaches wojskowi Anglji i Francji uzyskali pozwolenie udania się na front.

Londyn. (PAT). Z Aten donoszą: Miasto Serres, na które skierowana jest ofensywa wojsk rządowych, dotychczas nie zostało opanowane. Gen. Kondylis ogłosił, że Serres nie zostało wczoraj wzięte, gdyż w odległości 7 mil od miasta natrafiono na silny opór wojsk powstańczych. Generał spodziewa się jednak, że dzisiaj rano wejdzie do Serres. Powstańcy zajmują okopy pozostawione z czasów wojny, znane jako „linja Hindenburga“.

Seres w ręku rządu.

Londyn. (PAT). Agencja Reutera donosi z Aten: Krążownik powstańczy „Helli“, stojący na kotwicy w Kawalli poddał się. Wojska rządowe zajęły dziś rano miasto Serres. Powstańcy uciekają. Tutejsze koła oficjalne nie posiadają żadnej informacji o proklamowaniu przez Venizelosa republiki kreteńskiej.

Ateny. (PAT). Dzisiaj o godzinie 8-ej rano wojska rządowe zajęły miejscowość Sadirokastro.

Ateny. (PAT). Wojska rządowe zajęły Demir-Hissar. Powstańcy na całej linji są w odwrocie. Oddziały powstańcze opuściły Dramę.

Według doniesień dziennika „Vradimi“ gen. Kamenos wraz z oficerami sztabu armji powstańczej zbiegł do Komotini. Przypuszczają, iż będzie usiłował dostać się do Dedeagacz, by stamtąd udać się na Kretę.

Aresztowano czterdziestu oficerów garnizonu w Salonikach, oskarżonych o utrzymywanie kontaktu z powstańcami. W chwili, gdy pod konwojem aresztowani przybyli do Aten, zebrany na stacji tłum usiłował ich zlinczować. Policja z trudnością wyrwała ich z rąk rozwścieczonego tłumu.

Państwa „złotego bloku“ zażądają

międzynarod. konferenji dla stabilizacji walut.

Bazylea 11 marca (PAT). Na wstępnem zebraniu gubernatorów banków emisyjnych omawiano sprawę fluktuacji kursu funta i rozważano kwestję zwołania w najbliższych tygodniach nowego zebrania przedstawicieli krajów bloku złotego. Pozatem zakomuniko wano iż pomiędzy różnemi krajami, nawiąz any został już kontakt w sprawie zwołania międzynarodowej konferencji dla stabilizacji waluty.

Jak Niemcy wyzyskały propozycje lotnicze?

Londyn, (PAT.) „Daily Mail“ ogłasza wywiad z gen. Goeringiem w związku z decyzją iż od 1-go kwietnia piloci niemieckiego „Luftsportverbandu“ otrzymają tytuły wojskowe i nosić będą wojskowe odznaki.

Decyzja ta została według „Daily Mail“ podana do wiadomości attache lotniczych przy rozmaitych ambasadach w Londynie. Gen. Goering w rozmowie ze specjalnym korespondentem „Daily Mail“ Ward Pricem oświadczył, że podejmując tego rodzaju akcję ograniczy się do zarządzeń najniezbędniejszych. Minister powiedział: „Linja mojej polityki nie polega na stworzeniu zaczepnej broni powietrznej, która mogłaby być uważana za groźbę wobec innych państw, lecz tylko (!) na zaopatrzeniu Niemiec w awjację wojskową, która byłaby wystarczającą dla obrony przed atakiem powietrznym. Dotąd, jak wyjaśnił gen. Goering, wszyscy piloci określani byli jako lotnicy bez rozróżniania między tymi, którzy używani są dla celów cywilnych, a tymi których zadania mają charakter wojskowy. Czyniąc aluzję do propozycji W. Brytanji nawiązania rokowań w sprawie paktu lotniczego dla celów wspólnej akcji przeciwko napastnikowi, gen. Goering podkreślił, że tego rodzaju pakt lotniczy nakładałby na sygnatarjuszy obowiązek oddania swoich własnych sił powietrznych do dyspozycji kraju zaatakowanego. Niemcy, jak oświadczył gen. Goering, gotowe są uczynić wszystko, celem zapewnienia pokoju i przyjmując propozycję brytyjską udzieliły W. Brytanji zapewnienia, że są gotowe skierować swoje własne siły powietrzne na pomoc (!) jakiegokolwiek kraju, który byłby zagrożony przez atak powietrzny. Wobec tego, okazało się — zdaniem gen. Goeringa — konieczenm (!) dokładne określenie jakiego rodzaju siły powietrzne mogłyby być oddane do dyspozycji zagrożonego mocarstwa. „Spowodowało to podjęcie kroków, celem ustalenia, którzy członkowie niemieckiej awjacji wojskowej należeć będą w przyszłości do Luftstreitkraft“ i którzy pozostaną w sekcjach awjacji handlowej i sportowej. „Luftstreitkraft“ pozostanie pod rozkazami niemieckiego min. lotnictwa, które również zachowa kontrolę nad cywilną służbą lotniczą. Jako minister lotnictwa — powiedział Goering — będę stał na czele nowej „Luftstreitkraft“ i w tym charakterze ranga moja będzie „Generał lotników“.

Na zakończenie swojego wywiadu gen. Goering poinformował również Ward Price'a, że na jego ślubie drużbą będzie kanclerz Hitler.

——oOo——

NIEMCY OTRZYMALI WYJAŚNIENIE.

Paryż, (PAT.) Min. spraw zagr., jak twierdzi „Le Petit Parisien“, wręczyło ambasad. Rzeszy Koestrowi odpowiedź rządu francuskiego, dotyczącą wyjaśnień w sprawie paktu naddunajskiego, jakiego zażądał rząd niemiecki w dn. 31 stycznia. Podobną odpowiedź wręczył już rząd włoski ambasad. Rzeszy w Rzymie von Hasselowi. Dziennik zapewnia, że odpowiedź francuska i włoska zostały zredagowane w identycznych słowach po osiągnięciu porozumienia między Paryżem i Rzymem.

WSTRZYMANIE EKSMISJI BEZROBOTNYCH.

Warszawa, 11. 3. (Telef.). Nowy dekret o moratorjum mieszkaniowem, który będzie ogłoszony w Dzienniku Ustaw w końcu b. miesiaca wstrzyma wykonanie wielu tysięcy wyroków eksmisyjnych, które zapadły w ubiegłym roku.

——oOo——

Kielce 11 marca (Telef.). Władze sądowo śledcze prowadzą dochodzenia w sprawie nadużyć wykrytych na terenie urzędu gminnego w Zagórzu w wojew. kieleckiem. Aresztowano sekwestratora Marjana Pilarskiego.

Warszawa, 11. 3. (Telef.). Minister spraw wewn. rozesłał okólnik w sprawie dodatków reprezentacyjnych burmistrzów i prezydentów miast. Poleca on wstrzymanie wypłaty tego dodatku, jeżeli burmistrz albo prezydent jest zawieszony w urzędowaniu.

Warszawa, 11. 3. (Telef.). Z powodu wypadków w Grecji urzędy telefoniczne nie przyjmowały w ostatnich dniach zamówień na rozmowy między miejscowościami Polski a Salonikami. Obecnie zgłoszenia rozmów są przyjmowane z zastrzeżeniami.

Znamienny pesymizm sprawozdawców angielskich

Londyn, 11 marca. Sprawozdawca „Daily Express“, który obecnie znajduje się w Macedonji donosi, że rząd grecki wydał dekret, zabraniający cudzoziemcom opuszczanie Grecji bez upoważnienia min. spraw wewn. Zarządzenie to dotyczy rzekomo nawet przedstawicieli dyplomatycznych. Zdaniem korespondenta dziennika jest to przyznanie się, że

POŁOŻENIE JEST BARDZO POWAŻNE.

W Salonikach panuje przekonanie, iż rząd stracił całkowicie głowę. Wydany dekret oznacza — dodaje korespondent — iż obywatele brytyjscy i amerykańscy — mężczyźni, kobiety i dzieci są zmuszeni do pozostania w kraju, w którym panuje wojna domowa, który znajduje się na progu ogólnej rewolucji w wielkich rozmiarach, być może rewolty komunistycznej. Nie należy zapominać, iż wybrzeża i porty Grecji, nie wyłączając Aten, są zagrożone przez armaty floty „korsarzy“.

Poseł brytyjski energicznie zaprotestował wobec rządu przeciwko wydanemu dekretowi. Co się tyczy walk w okolicy jeziora Doiran, zdaniem korespondenta, straty powstańców są nieznaczne, ponieważ opuścili oni swe pozycje przed rozpoczęciem ataku. Przypuszczają, że ofensywa wojsk rządowych miała na celu uniemożliwienie manewru okrążającego, jaki zagraża ze strony wojsk powstańczych, a nie odepchnięcia powstańców ku morzu.

W doniesieniach urzędowych zachodzą rażące sprzeczności.

Z ostatniej chwili.

Ateny, (PAT.) Powstańcy ewakuowali Kawallę i Dramę. W kołach rządowych panuje przekonanie, iż najpóźniej w ciągu dnia jutrzejszego cała wschodnia Macedonja i Tracja zostanie odebrana powstańcom.

———o———

Ateny, (PAT.) W nocy z niedzieli na poniedziałek na pokładzie opanowanego przez powstańców krążownika „Helli“ rozegrały się dramatyczne sceny. Marynarze wierni rządowi w pewnym momencie zdołali obezwładnić powstańców. Oficerów, którzy prawie wszyscy należeli do obozu Venizelosa, wrzucono do morza. Komendę objął jeden z oficerów, który pozostał wierny rządowi. Niezwłocznie po objęciu dowództwa zgłosił on w imieniu załogi uległość rządowi.

Po zamknięciu kroniki

Sprawa wiceprez. Klimeckiego na Radzie m. Krakowa.

W poniedziałek 11 bm. od godz. 18 toczyło się posiedzenie krakowskiej rady miejskiej przy dość licznym udziale radnych. Posiedzenie otworzył prezydent Kaplicki, który przed rozpoczęciem porządku dziennego złożył hołd pamięci Bolesława Limanowskiego, związanego z Krakowem m. in. tem, że zmarły w sędziwym wieku senator mieszkał tu przez kilkanaście lat. Zkolei naczelnik wydz. Kannenberg przedstawił wniosek o przemianowanie ulicy Lwowskiej na ul. Limanowskiego. Przed uchwaleniem tego wniosku zabrał głos radny Stańczyk, wyrażając hołd zmarłemu. Wniosek został przyjęty jednogłośnie.

Rada przystąpiła do dalszego punktu porządku dziennego.

Klub radnych PPS. zgłosił na wczorajszem posiedzeniu wniosek brzmiący: W toku niedawno odbytego procesu sądowego przeciwko szantażystom prasowym Fr. Łobodzie i towarzyszom jeden ze świadków J. Wolny, były radca miejski i prezes Izby Rzemieślniczej, słuchany pod przysięgą zeznał, że dr. Klimecki wiceprezydent miasta wpłynął na niego, by zapłacić szantażyście prasowemu Łobodzie kwotę 1000 zł. celem uwolnienia się od napaści „Głosu Publicznego“, dalej, że ulegając na mowom dra Klimeckiego p. Wolny wpłacił kwotę 1000 zł., którą p. Klimecki wręczył Łobodzie, dalej, że wiceprezydent miasta p. Klimecki za tę czynność otrzymał od p. Wolnego kwotę 500 zł.

Ponieważ powyższe zeznania w wysokim stopniu obciążają moralnie dra Klimeckiego jako wiceprezydenta miasta i członka rady miejskiej a przez to pośrednio narażają na szwank pod względem moralnym wybraną przez ludność miasta reprezentację, przeto Klub Radnych PPS. stawia wniosek, by rada miejska przedłożyła sprawę zarzutów, postawionych p. Klimeckiemu ministrowi spraw wewnętrznych i urzędowi wojewódzkiemu w Krakowie po myśli art. 70 ustawy samorządowej, następnie by rada miejska wybrała ze swego łona komisję, składającą się z 4 członków rady po jednym z Kl. B. B., PPS., Ch. D. i spośród sjonistów, która ma zbadać sprawę zarzutów przeciwko wiceprezydentowi Klimeckiemu w nieprzekraczalnym terminie jednego miesiąca i przedłożyć radzie miejskiej odpowiednie sprawozdanie.

Dyskusja trwa.

Nowe wstrząsy rewolucyjne na Kubie.

Hawana, 11 marca. (PAT). W związku z zaburzeniami, jakie wydarzyły się w sobotę wieczorem, podczas których 4 osoby zostały zabite a kilkanaście odniosło rany, ogłoszono stan oblężenia.

Hawana. (PAT). Szoferzy taksówek przyłączyli się do strajku, do którego prawdopodobnie przystąpią również i kolejarze. Dzisiaj ma być ogłoszony strajk piekarzy i mleczarzy. Brak żywności w stolicy daje się odczuwać coraz bardziej.

Hawana, 11 marca. (PAT). Dzisiaj o północy rozpoczął się strajk powszechny. Poczta i telegraf są zupełnie nieczynne. Strajkujący, do których przyłączyli się komuniści, ostrzeliwali samochód wiozący żołnierzy, z których kilku zostało rannych. Ruch na ulicach zamarł zupełnie. Krążą tylko patrole wojskowe i policyjne. Komunikacja autobusowa i tramwajowa ma być utrzymana przy pomocy wojska i policji.

———oOOo———

Samoloty ratują rybaków.

Astrachan (PAT). Wczoraj wieczorem samoloty dostarczyły na brzeg 6 rybaków należących do grupy 59 rybaków, których wraz z innymi pozostali na wielkiej krze lodowej na Morzu Kaspijskiem w odległości 80 km. od lądu. Samoloty biorące udział w akcji ratunkowej zostawiły na polu lodowem produkty żywnościowe oraz ciepłe ubrania. Rybacy oczyścili część kry ze złomów lodu, aby ułatwić samolotom lądowanie. Pierwszą grupę 14 rybaków uratowano już 8 marca. Katastrofa jak wiadomo, zdarzyła się przed kilku dniami w okolicy Guriewa, gdzie 73 rybaków wraz z końmi burza porwała na wielkiej krze lodowej na pełne morze.

———oOOo———

M. G. EBERHART. 70

OFIARA CHIRURGA.

Powieść amerykańska.

Przekład autoryzowany.

— Doprawdy!!!

— Tak źle nie jest — szepnęła, szukając czyjejś karty. — Gdzie jest 301? o, jest. Czy pani wie, że on się przechadzał po korytarzu w nocnej bieliźnie? Naprawdę.

— Wiem — odparłam kwaśno. — musiałam go zapędzić do łóżka.

— Ja go goniłam, ale zatrzymałam sie na chwilę, — urwała, zaczerwieniła się gwałtownie i dokończyła: — w kuchni djetetycznej.

— Doprawdy? — powtórzyłam swobodnie.

— Tak. — Opuściła ręce, osunęła się na krzesło obok mnie i — eksplodowała: — Panno Saro, takiego drugiego niema na świecie. Kocham go, kocham i on mnie kocha. —

Przymknęła oczy, jakby czemś olsnione, i wsparłszy bródkę na złożonych rękach, zaczęła się uśmiechać do czarownego wspomnienia. I znów świat przestał dla niej istnieć. Och, pani niewie, co mnie spotkało...

Ja nie wiem?

Frazes Ellen wybił mi się usta tak nieododparcie, że wypowiedziałam go wbrew swojej woli, i ku przykremu zdumieniu Nancy.

— Rad głupi, że oszalał.

Uniosła szybko głowę, otwierając szeroko niewinne oczy, podczas gdy ja wstałam i odeszłam. Wiedząc i podejrzewając tyle rzeczy, nie mogłam się zdobyć na cierpliwość słuchania jej miłosnych wynurzeń.

Krzątałam się koło chorych prawie automatycznie, myśląc z roztargnieniem o wszystkiem naraz: o chińskiej tabakierce, o tajemniczej śmierci Piotra Melady'ego o makabrycznej zamianie trupów, o gumie do żucia o przerażającym dowodzie przeciwko Laddowi, o moich własnych podejrzeniach, dotyczących Lillian Ash i o jej małżeństwie z drem Harriganem. Biedna Lillian, jakże ona rozpaczliwie udawała młodszą, niż była, jak unikała spotkania z byłym mężem, z którym pożycie było dla niej jednem pasmem niezapomnianych tortur i upokorzeń jak bohatersko starała się pokryć braki swej rutyny pielęgniarskiej, byle tylko mieć z czego żyć! Fakt, że doktór Harrigan zapisał jej cały majątek, wydawał się w zestawieniu z tem wszystkiem cierpką ironją losu. Może wiedziała o tym testamencie, i znękana walką o byt sięgnęła po wyzwolenie.

Lillian Ash, Kenwood Ladd, doktór Kunce, Teuber, Ina Harrigan, Court Melady — powtarzałam w kółko tę krótką listę, aż zmęczony mózg jął ją wydzwaniać monotonnym rytmem. Ale każde nazwisko z osobna było nie do pomyślenia.

Upalna, nieskończenie długa noc upływała powoli. Policjant wartował w korytarzu. Nancy uwijała się jak nieprzytomna, chociaż zauważyłam, że unikała schodów i ciemnych kątów. Ellen stawiała mężnie czoło wszystkim strachom. Ina, zamknięta w pokoju nr. 307, pełna prawdopodobnie goryczy, a napewno mściwych myśli, musiała kombinować uparcie, jak wybrnąć z sytuacji. Dione, albo spała, albo decydowała się wyłamać spod autorytetu męża i powiedzieć wszystko co wiedziała. Wyobrażałam sobie, wzdrygała się za każdym szmerem w korytarzu za drzwiami.

Lillian Ash też niewiele spała. Podczas kolacji nie powiedziała ani słowa. Była blada i ledwo się trzymała na nogach. Założyłabym się, że całą noc rzucała się na swojem wąskiem składanem łóżku, miotana trwogą i nadzieją. Ostatnie rozpaczliwe posunięcie mogło się przecież nie udać.

Mój mózg również nie próżnował, wirując zamętem domysłów, niepewności i strachów. Ale nad wszystkie uczucia wybijała się jakaś szczególna pewność niebezpieczeństwa. Coś kazało mi mieć się na baczności, unikać cieni, zapalać światło, zaglądać przezornie we wszystkie podejrzane kąty...

Zaświtał wreszcie z ociąganiem mglisty, upalny ranek. Poczułam tępy, pulsujący ból w lewej skroni i rwanie w łokciach, które mnie nawiedza, gdy ma być burza.

Dzienne „dyżury“ nadeszły leniwie, skarżąc się na gorącą noc. Wyglądały tak, jakby wcale nie spały. Nancy schodziła razem ze mną, nucąc cichym, miękkim wyrazistym sopranem:

Ach przyszły na mnie wreszcie
Czarowne słodkie sny
Śnią mi się dziwne cuda
I ty, i ty, i ty...

W tem miejscu dogoniła nas panna Blanc i obejrzawszy się ostrożnie, czy w pobliżu niema dr. Kunce-a, pokazała nam przeszmuglowaną gazetę. Śpiew zamarł na ustach Nancy, które zastygły w słabym uśmiechu, jaki z nich nie schodził przez całą noc, poczem wykrzywiły się tragicznie i zszarzały na kolor popiołu.

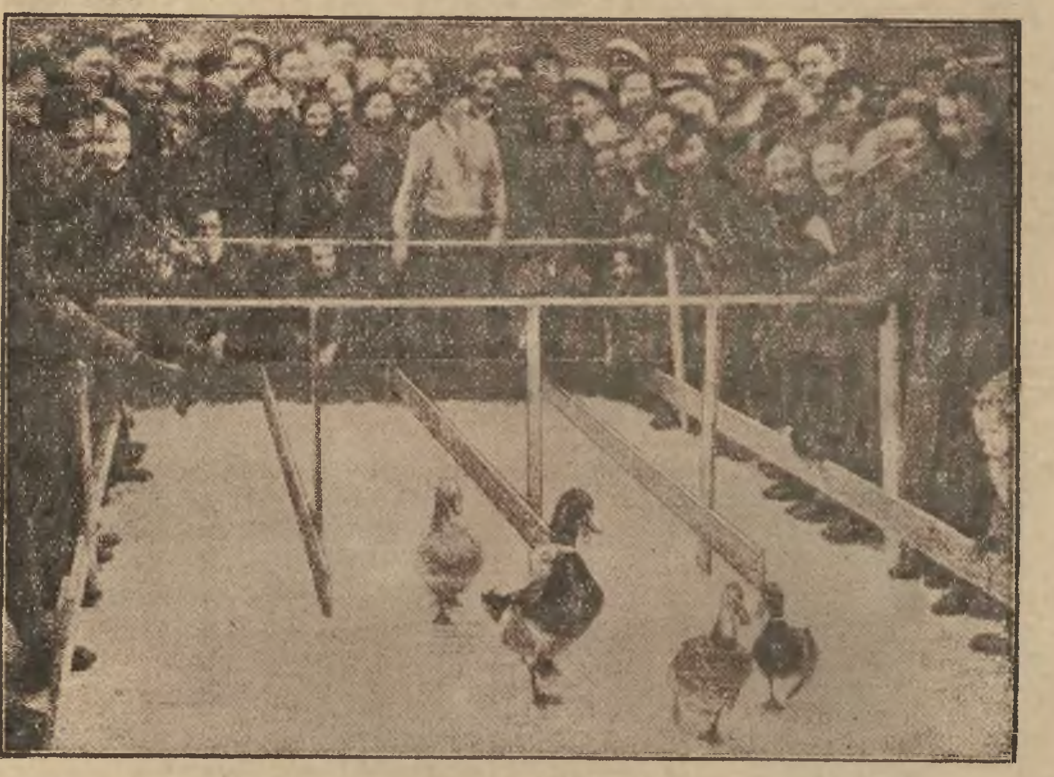
Na pierwszej stronie widniała ogromnemi literami sensacyjna wiadomość o aresztowaniu zabójcy doktora Harrigana, architekta Kenwooda Ladda, na podstawie zupełnie przekonywujących dowodów. Autor artykułu wyrażał się z uznaniem o sprawności policji i władz śledczych, zaznaczając, że nowy porucznik przydzielony do departamentu zabójstw, będzie rad, że mu oszczędzono roboty. To pismo nie sympatyzowało z nową administracją.

Spotkawszy się w godzinę później z doktorem Kunce'm zapytałam go co o tem sądzi.

— Z Laddem źle — zaopinjował, poczem opowiedział mi o dalszych odkryciach „zasypujących“ biedaka do reszty. Okazało się, że jego alibi na noc napadu na Dionę Melady zostało obalone. Lekarz, którego Ladd sprowadził do swego mieszkania, zeznał, że wezwano go dopiero o czwartej nad ranem, a przecież napad na Dione miał miejsce dużo wcześniej. Zmartwiłam się, bo podświadomie pokładałam w tem alibi dużą nadzieję. Dalej okazało się, że jeden z pacjentów z męskiego oddziału na pierwszem piętrze, którego okna wychodzą na uliczkę na tyłach szpitala widział coś godnego uwagi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wyścigi kaczek modne w Ameryce.



W Ameryce zawiązał się klub, który zajął się hodowlą kaczek i organizowaniem „sportowych imprez“ kaczych. Na zdjęciu widzimy cztery kaczki podczas wyścigu o szybkość. Tej niezwykłej imprezie przyglądają się tłumy publiczności.

Wydawca za „Głos Narodu“, Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.